

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

Nierozzerwalne węzły sojuszu Francji i Polski.

Program wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji.

Manifestacja przyjaźni obu narodów.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 22 lutego.

Odbyło się przy niezwykle licznych składzie członków zebranie grupy parlamentarnej francusko-polskiej, poświęcone ostatecznej organizacji wycieczki do Francji parlamentarzystów polskich.

Z wyjątkiem kilku szczegółów, które pozostają jeszcze do ustalenia z zarządami miejskimi paru miast, program został ustalony jak następuje:

Delegacja polska przybędzie dn. 25 lutego rano do Strasburga, gdzie przyjęta zostanie, przy udziale zarządu miejskiego, przez przybyłych na jej spotkanie parlamentarzystów francuskich. Zwiedzi ona port i różne osobliwości miasta. Nazajutrz nastąpi wyjazd do Metz, skąd delegacja uda się do Verdun, gdzie przyjęta zostanie oficjalnie przez zarząd miejski, poczem od będą się oględziny pola bitwy.

27-go delegacja udadzą się samochodami do Reims, u, gdzie również zostaną przyjęci oficjalnie przez zarząd miejski i wieczorem odjadą do Paryża, dokąd przybędą o godz. 10-ej wieczorem.

Pobyt w Paryżu potrwa 3 dni, w czasie których odbędzie się szereg oficjalnych przyjęć: u Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Spraw Zagranicznych, prezydenta Senatu, prezydenta Izby, w grupie parlamentarnej francusko-polskiej, w Komisji Spraw Zagranicznych obu Izb, w ratuszu i w ambasadzie. Delegacja stanie w hotelu Claridge. Organizatorzy poczynili wszystkie starania, aby delegacja polska zdążyła zwiedzić wszystko, co Paryż ma osobliwego w dziedzinie intelektualnej, artystycznej i gospodarczej.

Przewidziana jest wycieczka do Wersalu oraz szereg rozmów politycznych wysokiej doniosłości z poszczególnymi parlamentarzystami francuskimi.

Po powrocie z południa, delegacja spędzi jeszcze jeden dzień w Paryżu, w czasie którego zorganizowana zostanie wielka konferencja w Senacie z udziałem całego składu grupy parlamentarnej francusko-polskiej, jak również i Komisji Spraw Zagranicznych obu Izb. W czasie tej konferencji rozpatrzone zostaną wszystkie kwestje polityczne, interesujące obydwaj parlamenty.

3-go marca delegacja zwiedzi miasto Bourges, gdzie zostanie przyjęta oficjalnie przez zarząd miejski; tegoż samego wieczoru, podjęta zostanie obiadem przez zarząd miejski m. Orleanu, skąd uda się do Bordeaux.

4-go marca — zwiedzanie miasta Bordeaux, portu, winnic Chateau-Margaux, wieczorem — galowe przedstawienie w Wielkim Teatrze.

5-go marca — delegacja spędzi kilka godzin w Montauban, skąd powozem uda się do Cahors, gdzie zostanie przyjęta oficjalnie przez zarząd miejski z burmistrzem byłym ministrem de Monzie na czele.

Z Cahors, delegacja powróci 6-go marca powozem do Montauban i przybędzie tegoż dnia o 6-ej wieczorem do Toulouzy, gdzie zarząd miejski organizuje na jej cześć wspaniałe przyjęcie: odbędzie się galowe przedstawienie w znakomitym teatrze „Capitole”; odegrana zostanie opera „Wilhelm Tell” oraz odśpiewany będzie przez chór szereg utworów w narzeczu prowansalskim.

7-go marca odbędzie się zwiedzanie artystycznych zabytków miasta, przyjęcie w redakcji dziennika „La Depeche de Toulouse”, gdzie delegatów podejmować będzie dyrektor tego pisma p. Maurycy Sarraut, prezes grupy radykalnej i wiceprezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Delegacja zwiedzi szereg fabryk i wieczorem wyjedzie do Marsylii, gdzie po-

dejmuwać ją będzie zarząd miejski in corpore. Delegacja zwiedzi port i osobliwości miasta.

9-go marca wyjazd do Toulouzy, zwiedzenie jednemu z pancerników, obiad portu wojennego, śniadanie w uroczej miejscowości Tamaris, poczem wyjazd morzem do St. Raphael i zwiedzenie stacji wodnopłatowców. Wieczorem wyjazd do Nicei, dokąd delegacja przybędzie o 8.30.

10 i 11 marca — zwiedzanie Riwiery, 11-go o północy wyjazd do Ljonu, dokąd delegacja przybędzie nazajutrz o 12-ej.

12 i 13-go marca zwiedzanie miasta, targów Lugduńskich, fabryk jedwabiu, przyjęcie przez zarząd miejski z burmistrzem ministrem Herrietem na czele, przez Izbę Handlową i zarząd Targów.

14 i 15-go zwiedzanie przemysłowych miast Saint Chamond i Saint Etienne, szkoły górniczej, hut i stalowni Ministerstwa Marynarki, fabryk broni, rowerów, wstążek itd. W czasie pobytu swego w tych centrach fabrycznych, delegaci wej-

dą w ścisły kontakt z pracującymi tam licznymi robotnikami polskimi.

15 marca o 10-ej wieczorem — wyjazd z St. Etienne do Paryża, dokąd delegacja przybędzie o 6-ej zrana. Dzień ten będzie poświęcony zwiedzaniu „dzielnic łacińskiej” i Panteonu oraz wzmiankowanej powyżej konferencji.

17-go marca delegacja wyjedzie do Lens i okolic, gdzie zwiedzi główne środowiska wychodźstwa polskiego na północy. W Domu Ludowym odbędzie się wielki wiec, w czasie którego delegaci wejdą w kontakt z górnikami polskimi. Tegoż wieczora delegaci wyruszą z powrotem w kierunku Paryża; wiozący ich pociąg spotka na stacji Creil pociąg pociągów, idący do Warszawy, który wyjątkowo zatrzyma się tam, aby pozwolić delegacji polskiej przesiąść się do wagonów, którymi udadzą się z powrotem do kraju.

Grupa parlamentarna francusko-polska uzyskała w sprawie organizacji tej wycieczki najżyczliwsze poparcie ze strony różnych Ministerstw i towarzystw kolejowych. Wielu członków grupy towarzyszyć będzie delegacji polskiej w czasie jej podróży po Francji. Poczyniono wszelkie starania, aby wszyscy przedstawiciele poszczególnych departamentów obecni byli w czasie przejazdu przez nie delegatów polskich.

Zerwanie stosunków handlowych z Polską

stwarza niepomyślną koniunkturę dla Niemiec.

Stan beztraktatowy propagują agrariusze i ciężki przemysł.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 22 lutego.

Tygodnik ekonomiczny „Die Börse”, omawiając przerwanie polsko-niemieckich rokowań handlowych, wskazuje na niepomyślny dla Niemiec skutki stanu beztraktatowego. Twierdzenie pewnej części prasy, jakoby wywóz niemiecki do Polski wynosił 4,2% ogólnego wywozu niemieckiego, przedstawia się inaczej pod kątem widzenia niemieckiego bilansu handlowego. Pismo stwierdza, że głównymi propagatorami wojny celnej z Polską są agrariusze niemieccy i niemiecki ciężki przemysł. Poza tym zaś gabinet prawniczy w Niemczech pragnie przez zerwanie rokowań wytoczyć na porządek dzienny kwestje polityczno-terytorjalne.

AGRARIUSZE NIEMIECCY PRZECIWKO POLSCE.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 22 lutego.

Akcja wielko-rolniczych kół niemieckich przeciwko porozumieniu z Polską trwa w dalszym ciągu. Izba rolnicza w Królewcu wystosowała do rządu niemieckiego obszerny memoriał, w którym domaga się w imieniu sfer agrarnych Prus Wschodnich pełnej nieustępliwości w rokowaniach gospodarczych z Polską.

NIEMIECKI ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

Wrocław, 22 lutego.

Wczoraj odbył się tu, przy udziale kilku tysięcy delegatów ze Śląska niemieckiego, wiec Związku chłopskiego, w którym udział brali ponadto posłowie Reichstagu, m. in. prezydent Reichstagu Loebe. W przemówieniach swych posłowie atakowali ostro politykę junkrów, zapowiadając utworzenie wielkiej republikańskiej partii chłopskiej na wschodzie, podkre-

ślając, że wyniki osiągnięte dotychczas na tem polu, nie odpowiadają zgoda urzędowym wykazom statystycznym. Związek chłopski drobno-rolne daremnie czekają na przeprowadzenie zapowiadanych w programie reform, któreby oddały chłopom w posiadanie ziemię. Mówcy zaznaczyli, że kierownik całej akcji osadniczej,

pruski dyrektor ministerjalny, Artikus, usiłuje obecnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za sabotowanie programu osadniczego, a spór o kompetencje w tej sprawie między rządem pruskim a rządem Rzeszy akcję tę tylko opóźnia.

Senat Rzeczypospolitej przy pracy.

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 22 lutego.

Dnia 22 b. m. senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmanna (Ch. D.) wysłuchała referatu sen. Kasperowicza o budżecie sejmiku i senatu.

Referent przy pomocy cyfrowych danych wykazał, że Polska posiada w stosunku do ogółu ludności najmniejszą ilość ze wszystkich krajów w Europie posłów i senatorów. Również co do ilości urzędników sejmiku i senatu Polska na 26 państw w Europie zajmuje ostatnie miejsce.

W końcu referent zaproponował przyjęcie budżetu sejmiku i senatu bez zmian, co też komisja w głosowaniu uchwaliła.

Z kolei sen. Janiszewski („Wyzwolenie”) wygłosił referat budowlany, przy czym wniósł rezolucję, w której senat wzywa rząd, aby przyszyły preliminarz zaopatrzył w załącznik, w którym drukowaneby były wszystkie pozycje budowlane, rozmieszczone w poszczególnych częściach.

Nad rezolucją tą rozwinęła się dyskusja. Zabierali w niej głos: sen. Körner

(koło żyd.), Albrecht i Adelman (Ch. D.), Kasperkiewicz i inni.

Mówcy podnosili bezplanowość w dziale budownictwa rządowych i domagali się aby wszystkie budowle rządowe skoncentrowane zostały w Ministerstwie Robót Publicznych.

W imieniu rządu wyjaśnienia udzielał dyrektor departamentu robót publicznych p. Opolski i dyrektor departamentu Ministerstwa Spraw Wojskowych p. Wielkiński. Ostatni wykazał, że rozpoczęte budowle wartości 20 milionów złotych wymagają 160 milionów na ich wykończenie. Podobnie przedstawia się sprawa budowli i w innych Ministerstwach. Powodem tego jest danina i miesięczne budżety.

Komisja poleciła przewodniczącemu sen. Adelmanowi porozumieć się z wicepremierem Bartlem, aby w przyszłości, t. j. do najbliższego preliminarza, sprawy budowli rządowych zostały uregulowane.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 23 b. m. o godzinie 10-ej. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Restauracja
„BIAŁY BAR”

Konstantynowska 5, tel. 42-11.
poleca smaczne obiady po zł. 1.20
W Czwartki i Niedziele flaki
CODZIENNE KONCERT

Za obsługę procentu się
nie dolicza.

Polityka Rzeszy a polityka Prus.

Prusy Wschodnie podburzają przeciw Polsce.

Reichstag wobec akcji kolonizacyjnej.

Agencja Wschodnia.

Królewiec, 22 lutego.

Prasa Prus Wschodnich podaje alarmujące doniesienia, w których stwierdza, iż Polska wszelkimi siłami dąży do zmilitaryzowania ludności Pomorza, celem stworzenia mocnego frontu skierowanego przeciw Niemcom.

Pisma podkreślają, iż militaryzacja ta jest tak daleko posunięta, że uzbrojeni zostali nawet młodzi chłopcy, licząc od 15 lat życia.

W ten dziwny nieco sposób prasa niemiecka przedstawia chęć najwidoczniej propagowaną u nas akcję wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, chcąc tem umotywować istnienie poważnej liczby militarystycznych organizacji niemieckich, które właśnie na obszarze Prus Wschodnich rozwijają się najliczniej.

AKCJA KOLONIZACYJNA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 22 lutego.

Ministerstwo pracy Rzeszy, zgodnie z żądaniem komisji Reichstagu, dało odpowiedź na memoriał rządu pruskiego w sprawie akcji kolonizacyjnej wewnątrz Rzeszy. W piśmie tem ministerstwo pracy Rzeszy stwierdza, że z tytułu czynnego udziału rządu Rzeszy w popieraniu osadnictwa należy się rządowi Rzeszy prawo kontroli nad rozdziałem funduszy kolonizacyjnych. Rząd Rzeszy odrzuca żądanie

Prus, w myśl którego subwencja skarbu Rzeszy miałaby być wypłacona bezpośrednio rządowi pruskiemu, rząd Rzeszy zaś miałby się powstrzymać od jakiegokolwiek

ze swej strony ingerencji w sprawę akcji kolonizacyjnej na wschodzie.

Ministerstwo pracy Rzeszy zwraca się z ciężkimi zarzutami przeciwko pruskiej

Zerwanie stosunków między Anglią a Sowietami wisi na włosku.

Po klęsce wojsk białych pod Szanghajem.

Agencja Wschodnia.

Szanghaj, 22 lutego.

Dziś dopiero znane są szczegóły bitwy pod Hang-Kou.

Okazało się, iż wszystkie dotychczasowe doniesienia, z wyjątkiem jednego, a mianowicie o przegranej gen. Tsu-Szuan-Chana, były błędne. Armia generała Tsu-Szuan-Chana liczy nie ponad 100 tysięcy, lecz w momencie krytycznym przedstawiała ilość zaledwie 14 tysięcy żołnierzy, z czego w toku walki padło około 4 tysiące. Ta niezwykle wielka cyfra strat tłumaczy się znakomitem wyekwipowaniem wojsk kantońskich, zaopatrzonych szczególnie bogato w karabiny maszynowe.

W dniu wczorajszym przybył do Szanghaju oddział Tsu-Szuan-Chana, liczący około 5 tysięcy ludzi. Został on natychmiast odkomenderowany na północ, do Nan-Kin, dokąd w nocy odszedł.

Przegrupowanie, to świadczyłoby, iż

Tsu-Szuan-Chan zmienił zamiar wydania wojskom kantońskim bitwy pod Szanghajem, lecz że zamierza opuścić miasto i wydać je wojskom kantońskim bez bitwy.

ZERWANIE.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 22 lutego.

W związku z zbyt dużą ingerencją Sowietów w sprawy angielsko-chińskie oraz z jądrem rządu kantońskiego przeciw Anglii, kwestja zerwania wszelkich stosunków między Anglią a Sowietami wisi na włosku.

W kołach zbliżonych do komisariatu ludowego spraw zagranicznych informują, iż ostatnio nadzieła do rządu angielskiego nota, zawierająca pogróżkę, iż dalszą kon-

sekwencją dotychczasowego postępowania Sowietów będzie wypowiedzenie układu handlowego angielsko-sowieckiego i wysiedlenie z terytorium Anglii przedstawicielstw rosyjskich.

metodzie kolonizacyjnej podnosząc, że rząd pruski nie dotrzymał w wielu punktach umowy, zawartej w ministerstwie pracy Rzeszy.

Rząd Rzeszy domaga się obecnie powołania organów specjalnej kontroli rządu Rzeszy w osobie komisarza rządu Rzeszy i rządu pruskiego dla akcji kolonizacyjnej na pograniczu wschodnim, któremu to komisarzowi przydzielone być mają dwie komisje w celach doradczych: ministerjalna i referentów.

KRWAWY REGIME.

Agencja Wschodnia.

London, 22 lutego.

Silne wzburzenie panuje w Szanghaju wobec niesłychanego okrucieństwa dyrektora policji, który poleca wykonywać egzekucje natychmiast po schwytaniu winowajców. W związku z tem po ul. Szanghaju jeździ stale kat z olbrzymim mieczem, który każdego schwytanego prowokatora wprost na ulicy pozabawia głowy, przyciemniając głowę umieszcza się na pobliskim słupie telegraficznym lub na latarni.

Skutki nieograniczonego wywozu zboża na jesień.

Sprowadzamy dziś zboże sowieckie.

Tel. wł. „Kur. Łódzki”.

Warszawa, 22 lutego.

Z Ukrainy sowieckiej nadchodzą w dalszym ciągu znaczne transporty żyta. Przebiegają one przez stację graniczną Zdobunowo około 25 wagonów żyta. Żyto to częściowo idzie do młynów, częściowo zaś jest magazynowane. W ten sposób zgromadzono w Warszawie i zamagazynowano około 100 wagonów żyta.

Nadszedł również pierwszy transport

pszenicy ukraińskiej. Jak słychać, przed stawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie pobiło kontrakty, z firmami polskimi na dostawę dalszych partii pszenicy.

Na rynku zbożowym w Warszawie daje się wyczuwać skutek tych dostaw sytuacja trochę niepewna. Za żyto płać narazie 39 zł. za 100 kg loco stacja załadowania. W Poznaniu cena żyta waha się od 38,50 do 39,50 zł. za 100 kg, we Lwowie zaś od 36 — 37 zł.

Strasliwe spustoszenia na wybrzeżu pod Nowym Jorkiem

Staten Island, Conney Island, Jersey i więzienie w Nowym Jorku zalane.

NOWY JORK, 22 lutego (Tel. wł. „Kur. Łódzki”) — Straszliwa burza i walew morza stały się przyczyną olbrzymich spustoszeń i strat. Orkan nadszedł od strony północno-wschodniej i był połączony z silnymi opadami śnieżnymi i ulewami deszczem. Burza, która rozpoczęła się w sobotę wieczorem wzdłuż całego wybrzeża oceanu Atlantyckiego, jeszcze wczoraj bez przerwy szalała na terenie północno-wschodniej Ameryki.

Mieszkańcy od lat 50 nie pamiętają w Nowym Jorku tak strasznej powodzi, spowodowanej burzą. Na Staten Island fale morza wtargnęły do wnętrza kraju. Policja i straż ogniowa dniem i nocą pracowały gorączkowo, aby ratować mieszkańców. Urządzenia portowe oraz t. zw. lekkie domy zostały zniszczone. Na Conney Island w parku i promenadzie wszelkie urządzenia zostały zniszczone, drzewa powyrwane i powalone.

Na Jersey liczne miejscowości są otoczone wodą i zupełnie odcięte od ładu. W Hoboken wody morskie wtargnęły do tunelu pod Hudsonem, uniemożliwiając wszelką komunikację. Szkody obliczają na miliony dolarów. Nawet słynne więzienie centralne w Nowym Jorku, Sing-Sing zostało w niższych piętach zalane.

MROZY W POLSCE.

Na wschodzie w dalszym ciągu wielkie zimno.

WARSZAWA, 22 lutego. (Tel. wł. „Kur. Łódzki”) — Dziś mróz trwa w dalszym ciągu w całej Polsce. Najniższa temperatura o godz. 8-ej rano zanotowano w Pohulance (Wileńszczyzna), gdzie mróz wynosił — 29 st. C. W Warszawie dziś rano termometr wskazywał — 15 st. C. W innych miastach temperatura była następująca: Lublin — 17 st., Brześć nad B. 20 — st., Pińsk — 22 st., Wilno — 25 st., Lida 25 st., Mołodeczno — 23 st., Zaleszczyki — 20 st., Tarnopol 14 st., Lwów — 16 st., Kraków — 19 st., Zakopane — 21 st., Cieszyn — 10 st., Poznań — 10 st., Bydgoszcz — 9 st., Grudziądz — 10 st., Gdańsk — 13 st., Puck — 11 st., Toruń — 10 st.

W górach leży śnieg bardzo grubą warstwą. Pokrywa śnieżna w Zakopanem wynosi 62 cm., w Morskiem Oku dwa i pół metra. na Hali Gąsienicowej 1.80 m.

Na jutro państw. inst. meteorologiczny przepowiada następującą pogodę: Jeszcze pogodnie i bardzo mroźno na wschodzie Polski. Na zachodzie lekki wzrost temperatury wraz ze wzrostem siły wiatru i zwrotem ku południowi. Rannem nieco mgliście.

Na widowni politycznej.

WYJAZD MIN. ZALESKIEGO DO GENEWY.

Wyjazd ministra Zaleskiego do Genewy przez Kraków i Wiedeń nastąpi w dniu 2-go marca. Ponieważ na porządku obrad Ligi Narodów znajdują się sprawy polsko-gdańskie, przeto przybył do Warszawy komisarz Strasburger i odbył konferencje z ministrem Zaleskim. Skład delegacji na szef nie został jeszcze ustalony. Wejść do niej prawdopodobnie komisarz Strasburger, radca Tarnowski i konsul w Bytomiu p. Szczepański.

OBJECIE URZĘDOWANIA.

P. wicepremier Bartel powrócił do zdrowia i objął urzędowanie.

REORGANIZACJA WŁADZ SKARBOWYCH.

Komisja, powołana przez Ministerjum Skarbu do reorganizacji władz skarbowych pod przewodnictwem prezesa izby skarbowej w Krakowie p. Gregera, ukończyła już prace swoje i złożyła p. ministrowi Czechowiczowi wnioski. P. minister Czechowicz ma wobec tego wyznaczyć specjalną komisję fachową dla ostatecznego rozważenia wniosków. Z tą sprawą wiąże się również kwestja ogłoszenia nowego statutu organizacyjnego Ministerjum Skarbu.

POLSKA A AFGANISTAN.

W dniu 18 b. m. przybył do stolicy Afganistanu, Kabulu, Józef hr. Potocki, celem doręczenia królowi Amanachowi III trzech listów odręcznych p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, misja Józefa hr. Potockiego ma na celu wejście w stosunki polityczne i gospodarcze Polski z tym krajem.

Nadmienić warto, iż hr. Potocki odbył podróż do Afganistanu na własny koszt.

STAROŚCIŃSKI KONTREDANS.

Starosta w Białymstoku p. Marjan Zbrowski, mianowany został starostą w Krakowie. Starosta w Jędrzejowie, p. Bilicki, przeniesiony został do Białegostoku. Starosta Hauk przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Krakowie. Kierownikiem starostwa w Kossowie mianowano p. Stefana Czarneckiego. Referent spraw żydowskich w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Kipendorf przeniesiony w stan nieczynny.

WYCIECZKA PARLAMENTARNA DO FRANCJI.

Dziś wyjeżdża do Francji wycieczka parlamentarzystów polskich. Zatrzyma się ona w drodze w Pradze, gdzie na dworcu powitają ją parlamentarzyści czeskosłowaccy. Goście będą podejmowani śniadaniem, poczem zwiedza miasto. Wycieczka parlamentarzystów czeskosłowackich przybędzie do Warszawy w końcu kwietnia lub w początkach maja.

ZMIANA NA PLACÓWCE ZAGRANICZNEJ.

Były konsul generalny w Monachjum, p. Malczewski, będzie mianowany charge d'affaires w Oslo na miejsce p. Kwapiszewskiego.

Złote uśmiechy fortuny.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

V-ta klasa.

Dwunasty dzień ciągnięcia.

Główne wygrane:

Zł. 10.000 Nr. 40101.
Zł. 5.000 Nr.: 28151, 50837.
Zł. 3.000 Nr.: 6130, 39887, 55393, 66565
Zł. 2.000 Nr.: 25078, 39234, 42380,
47511, 47976, 71093, 76126, 77229, 77600,
78450.
Zł. 1.000 Nr.: 344, 19425, 22287, 23181,
25267, 27843, 33146, 38046, 46555, 47663,
55226, 68371, 74367, 75113, 77155.
Zł. 600 Nr.: 3733, 9117, 10692, 18189,
19150, 31143, 31583, 33360, 51970, 65152,
65544, 72590, 76577.
Zł. 500 Nr.: 4895, 9641, 14396, 15089,
18213, 26475, 32146, 32738, 36780, 37053,
40335, 41621, 43486, 44567, 45062, 46656,
50717, 56545, 57843, 65439, 72464, 74932.
Zł. 400 Nr.: 645, 1703, 4749, 10230,
12844, 16003, 18772, 18824, 22357, 24282,
24405, 25175, 25386, 26630, 27831, 30324,
31057, 32406, 35501, 35796, 37449, 38897,
41580, 41896, 42345, 43818, 45721, 46351,
48265, 49779, 52691, 54253, 54690, 55090,
52360, 63249, 64062, 65034, 66529, 67401,
68616, 68831, 70789, 72695, 73170, 73240,
73618, 74504, 77053, 77843, 79439.
Zł. 300 Nr.: 1373, 1596, 1760, 1791,
1942, 2212, 3451, 3918, 4446, 4485, 5009,
5730, 6987, 7808, 7814, 8320, 9201, 9388,
9810, 10411, 12043, 13065, 14868, 14901,
15611, 17065, 19049, 19546, 20201, 20223,
20602, 20750, 21048, 21102, 21347, 21451,
21532, 21625, 22788, 23190, 23649, 23756,
23814, 23932, 23972, 24324, 24785, 24890,
25013, 25632, 26800, 27499, 27768, 27809,
28042, 28462, 28901, 29931, 30732, 31623,
33860, 34115, 34975, 35368, 36072, 36475,
36765, 36829, 37914, 37973, 40005, 40108,
40666, 40680, 40910, 40984, 41718, 41723,
43848, 44708, 45338, 45939, 47180, 47858,
50067, 50904, 51408, 51925, 52326, 52383,
52413, 52855, 53225, 53405, 53524, 55344,
56790, 57057, 58241, 58490, 58879, 59231,
59266, 60549, 61781, 62009, 62460, 65585,
66428, 66776, 66953, 67307, 67810, 67952,
68065, 68375, 68820, 70149, 70177, 71988,
72102, 72235, 72652, 72893, 73007, 73955,
74834, 76781, 76942, 77190, 77204, 78131,
78138, 79160, 79760.

Wykaz mniejszych wygranych oraz stawek oglądać można w Kantorze wymiany Samuela Weinberga 58 Piotrkowska 58. Wszelkie wygrane wypłacam natychmiast.

JEDNO z ZAGADNIENIEM.

Warszawa, 22 lutego.

Termin wygaśnięcia kadencji ciał parlamentarnych, przewidziany przez Konstytucję, nadchodzi. W listopadzie miały być wybory, nadchodzi przeto czas dokonania nowych. Rzecz dziwna, iż pomimo zbliżania się terminu tak silnego wstrząśnienia, jakim zawsze z natury rzeczy muszą być i są wybory — mało się u nas na fakt ten zwraca uwagi. Nawet najzwziętsi zwolennicy parlamentaryzmu na zapytanie, kiedy, ich zdaniem może dojść do wyborów, odpowiadają z rozbrajającą szczerością:

— Któż może przewidzieć kiedy i czy wogóle się odbędą?...

Nie chodzi nam bynajmniej o jakiegokolwiek plany konkretne, ale przede wszystkim o zmianę ustroju wyborczego.

W istniejących obecnie nowych formach rządu i ustroju wszędzie uwzględniona jest reprezentacja narodowa. W państwach, gdzie rządy posiadają formę dyktatorską, z wyjątkiem jedynej Hiszpanii — wszędzie funguje przedstawicielstwo społeczeństwa, odpowiadało tylko wybierane. Nawet w kraju klasycznym, który pierwszy obalił zasady parlamentaryzmu: w Rosji sowieckiej, istnieje swego rodzaju przedstawicielstwo. Punkt ciężkości tedy nie tylko polega na formie, ale przede wszystkim na systemie wyborów. Sama bowiem zasada przedstawicielstwa jest uznana. Nie wchodzimy równocześnie w zagadnienie praw i kompetencji przedstawicielstwa społecznego.

Po zamachu majowym przypuszczano powszechnie, iż twórca zwycięskiej nowego ustroju ogłosi dyktaturę. Do tego go namawiano. Wszakże on tego nie uczynił, a życiu publicznemu usiłował nadać formy konstytucyjne. Tak przynajmniej brzmią ciągle oświadczenia, składane w imieniu rządu, na którego czele stoi. Ostatnio wice-premier Bartel podkreślał w swym przemówieniu konieczność utrzymania parlamentu i współdziałania jego z rządem.

Niemniej w stosunku do obecnego Sejmu stosunek czynników sanacyjnych jest jeszcze niezdecydowany. Ale też nie wiadać bynajmniej, by się go chciały pozbyć. Wniosek socjalistyczny, zmierzający do takiej zmiany Konstytucji, by Sejm miał prawo rozstrzygać się własną uchwałą, bodajże nie znajduje poparcia w kołach rządzących.

Podobnie też nie znajdują poparcia w kołach rządzących wnioski stronnictw, dążące do zmiany ordynacji wyborczej. Cóż prawda rząd z trudem zdobywa się na jakiś akt decyzji. Zwyczajnie dopiero w ostatnich momentach. Zachowanie się rządu w sprawie ustaw samorządowych, ciągle niezdecydowane, ciągle zmienne, dowodnie świadczy, jak trudno zdobyć się w kołach sanacyjnych na jakiś zdecydowany program.

Nie wiadomo też, jak koła sanacyjne planują sobie rozwiązanie trudności, wpływających z istniejącej dotąd ordynacji wyborczej. Trudno przypuścić, by nie uświadamiały sobie, iż jedną z przyczyn niezdolności parlamentu do życia twórczego jest system wyborczy, trudno też przypuścić, by nie widziały niebezpieczeństwa, które grozi parlamentowi po wejściu do Sejmu przedst. ukraińców małopolskich, posiadających tradycje parlamentarne i — tradycje obstrukcyjne z epoki austriackiej.

A może właśnie im chodzi o to, by wykazać strupieszalność parlamentaryzmu i całkowitą niezdolność jego do życia? Położenie bowiem parlamentu po dokonaniu nowych wyborów wedle obowiązującej ordynacji, wskutek której do parlamentu w większej liczbie zjawiają się żywioły komunistyczne i ukraińskie, więc żywioły odśrodkowe — będzie o wiele bardziej ciężkie, niż dotąd: przeprowadzenie nawet konieczności państwowych natrafi na większe, niż przypuszczamy, trudności. Może na ten właśnie moment czekają czynniki kierownicze: po okazaniu się niemożności współpracy z parlamentem społeczeństwo samo będzie musiało wyczekać i domagać się jakichś nowych form ustrojowych, by zapewnić sobie warunki egzystencji i rozwoju.

Na jeden szczegół chcielibyśmy zwrócić uwagę: na tworzenie ciągle coraz to nowych rad.

Obóz sanacji moralnej nie wypracowuje swego programu w żadnych publikacjach zasadniczych, któreby pozwalały

społeczeństwu orientować się w jego ideologii, celach i zamiarach. Hasło pracy nie może stanowić żadnego programu, bo wszyscy je uznają. Jest to warunek zoologiczny życia.

W oświadczeniach przedstawicieli rządu podkreślano konieczność uzgodnienia interesów wszystkich klas. Szczególnie podczas inauguracyjnych obrad poszczegól-

nych komisji dawano temu wyraz. Po szczególne rady i komisje wyrastają jak grzyby po deszczu. Przemysłowa, rolnicza, pracy, finansowa, samorządowa, drożyzniowa (badania kosztów produkcji), prawnicza: oto istniejące. Co robią? Nie wiele się o tem wie. Jednakże rząd przykłada do nich wielką wagę. Poniekąd przeciwstawia je Sejmowi. Może myśli

o utworzeniu rady rad? Może w konsekwencji chce stworzyć instytucję centralną, kopułę nad nimi? Może ta przyszła forma miałaby zastąpić parlament?

Oto jedno z aktualnych zagadnień — domiśle, ważkie.

Jak się idzie do jego rozwiązania?...
H. W.

ŚWITY POLITYCZNE.

Perypetje wyborcze Sowietów.

Ograniczenie wolności i jego wyniki.

Wybory do sowietów odbywają się na niezmiernych przestrzeniach Związku Republiki Sowieckich w ciągu bardzo długiego okresu. Władza sowiecka działa tu, jak zresztą i w wielu innych dziedzinach polityki wewnętrznej, bardzo przeźornie.

Eksperyment wyborczy rozłożony na raty z łatwością może być kierowany przez wskazówki z góry, można „łapać” nastroje i momenty i wyławiać w ten sposób wybrańców ludu. Przeciwnie, gdy systemem wyborczym europejskim wybory odbywają się w ciągu jednego lub dwóch dni, rząd stoi na trzeci dzień wobec faktów dokonanych, które musi przyjąć, albo... zwalczyć.

Do długiego okresu wyborczego 1927 roku rząd moskiewski przygotował się przez cały szereg instrukcji, dotyczących określenia praw wyborczych. Chodziło głównie w tej instrukcji o sowiety wiejskich. Dotychczasowe wydawały się zbyt mało proletariackie, obsiadły je t. zw. „kułaki”, t. j. zamożni włościanie. Nowa instrukcja miała na celu ograniczenie praw „kułaków” tak, aby do sowietów przedostawali się „biedacy” i „średniacy”.

Początkowo prasa sowiecka wychwalała pod niebiosa tę nową instrukcję — twierdziła, że wszystko będzie jak najlepiej, bo władza sowiecka z pomocą nowych wyborów zdoła ująć wieś całkowicie w swoje ręce. Aliści niedługo trwała taka radość i spokój. Depesze poczęły donosić, że po wsiach toczy się ostra walka wyborcza, że wybory są często gęsto bojkotowane, że w paru miejscach zamordowano przesłany komisji wyborczych, że po wsiach okazały się jakieś tajne organizacje. Na wyniki wyborów sypią się skargi i t. p. Innymi słowy zamiast rajów sowieckiego na wsi, instrukcja stworzyła chaos walki i zamieszanie.

Z początku nie dawano tym relacjom większego znaczenia w prasie i w rządzie. Ale teraz „Prawda” skarży się już w artykule wstępnym, że rezultaty instrukcji są rozpaczliwe; instrukcja — pisze wymieniony organ — była błędem politycznym, gdyż ogromna ilość wyborców przeniosła się do kategorii nieprawomyślnych. Do „kułaków” zostali zaliczeni często zupełnie biedacy dlatego, że 1) mieli w domu trzynastoletnią dziewczynkę dla niańczenia dzieciaków, 2) oprócz pracy we własnej roli udawali się na zarobek dodatkowy - dółkowy, 3) korzystali z pracy najemnej w okresie szczególnie gorących żniw lub zasiewów.

Tu trzeba przypomnieć, że instrukcja w myśl naczelnych zasad konstytucji sowieckiej pozbawiła praw wyborczych wszystkich korzystających z pracy najemnej. Jeżeli do tego dodać, że poza układowi sniów wyborczych można było załatwiać swoje porachunki osobiste i zaliczać do „kułaków” kogo się podoba, to łatwo domyśleć się co za piwo zostało nawarzone po wsiach.

„Prawda”, reasumując zastosowanie dotychczasowe instrukcji, zadaje gorzkie zapytanie: „Cóż się stało ze średniakiem?” Walczono z bogatymi włościanami, usiłowano orzec władzę i politykę na interesach średnio zamożnej warstwy włościańskiej, stanowiło to clou polityki, temat wielkich sporów, sens walki z opozycją, a w rezultacie powrócono do stanu t. zw. komunizmu wojennego, kiedy tylko biedota wiejska, t. j. proletarijat wiejski miał mieć prawo głosu w swojej wsi. Zamiast „sielowskietów” t. j. rad wiejskich zjawily się z powrotem „kombiedy” t. j.

komitety biedoty, z którymi współczesna po-termidorowa władza sowiecka nie wie co począć.

Czternasty zjazd partii komunistycznej uroczyście ogłosił, że „średniacy — to podstawowa masa włościaństwa” i że na jej interesach należy budować „socjalizm w jednym kraju”. A tu nagle tę

„podstawową masę” wyrzucono za okno. Na szczęście dla sowietów jest czas wydać nową instrukcję, ale w dalszych wyborach błąd naprawić i złożyć w ten sposób hold wsi, która stanowi podstawę istnienia rządu „robotniczo - włościańskiego” w Moskwie.

N.

O czem piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

PROBLEM KATOLICYZMU.

Kto bacznie obserwuje przemiany psychiczne w społeczeństwie polskim, a zwłaszcza kto zna psychikę szerokich mas ludowych i robotniczych, ten będzie się musiał zgodzić, że, niestety, wpływ ideałów katolickich w Polsce maleje i nawet wielu katolików uczęszczających jeszcze do kościołów, czyni to dzięki tradycji, lecz w życiu codziennym nie posiada pojęć i nie wykazuje czynów katolickich. Są wprowadzić tu i tam rozsiane organizacje katolickie, rzucana jest wielka myśl Ligi Katolickiej, ale nie mogą one przełamać wzrostu prądów antychrześcijańskich.

Dlaczego?

Na to pytanie niepokojące odpowiada w „Rzeczpospolitej” pos. Bittner, wybitny działacz Chr. Demokracji:

„Katolicyzm traci wpływ, bowiem: 1) jest w życiu naszym przesieknięty konserwatyzmem i arystokratyzmem, niezawsze najlepszej marki, 2) ignoruje b. często politykę i akcje społeczne w duchu nowoczesnym, nie doceniając potrzeby jednoczenia stronnictw katolickich, 3) ma charakter oderwany od realnego życia.

Oczywiście formuła powyższa nie wyklucza — całe szczęście — nader licznych wyjątków i pod względem osób i pod względem terytorjalnych obszarów

Nasz drobny rolnik i robotnik, a nawet mieszczanin, widząc ksiądz i hrabiów, lub kapitalistów na czele zjazdów, lig i innych katolickich organizacji, utożsamia słusznie, czy niesłusznie taką pracę katolicką z obroną interesów materialnych klas posiadających. I nic nie pomoże przekonanie, że książe X lub hrabia Z jest to najlepszy człowiek, najofiarniejszy obywatel — bo bieda i nędza zaostriżyły u nas, jak nigdzie, antagonizmy i zawiść klasowa. Z tego również powodu próby tworzenia ruchu konserwatywnego pod hasłami katolickimi, chociażby propagował on najsluszniejsze recepty na nasze niedomagania, nigdy pod własną flagą rezultatu dać w Polsce nie mogą.”

Dalej autor stwierdza, że katolicyzm u nas winien iść na spotkanie potrzeb moralnych i materialnych szerokich rzesz ludu i przeciwstawia się dążeniom, aby stronnictwa i ludzi pracujących politycznie pozbawiać wpływu w organizacjach katolickich.

„Najgorszy wróg katolicyzmu nie mógłby wymyślić lepszego z nim środka walki! Francja, Meksyk, bolszewicka Rosja, Niemcy za Bismarcką, cała historia 19-go i 20-go wieku wskazuje jasno, że idee katolickie coraz mniej są atakowane w płaszczyźnie wiary, a coraz częściej pośrednio w płaszczyźnie zastosowania prawd moralnych do życia ekonomicznego i politycznego.

W takich czasach i w takich warunkach poboczne ćwiczenia, modlitwy, uczynki miłosierdzia nawet, aczkolwiek są oczywiście potrzebne i win-

ny być praktykowane, nie zastąpią konieczności organizacji politycznej, chroniącej szerokie warstwy ludzi pracy od wyzysku nieuczciwych spekulantów lub krótkowzrocznych pracodawców.

I oto dlatego, szeroki ruch polityczny i zawodowy chrześcijański jest konieczny”

CIEŃ MOSKWI.

Na terenie polityki międzynarodowej dzisiejszych Niemiec, poza wszelkimi ich posunięciami dyplomatycznymi, zawsze i wszędzie z reguły wysuwa się cień ich faktycznego sprzymierzenia, Rosji Sowieckiej. Jest to straszak, który oddziaływać ma na Europę Zachodnią we wszelkich okolicznościach czy to chodzi o sprawy gospodarcze, czy sprawy rozbrojenia, czy wreszcie o dalsze cele niemieckie — zmierzające do obalenia skutków traktatu wersalskiego.

„Warszawianka” podkreśla jednak, że nie należy przeceniać zbytnio tych konszachcowań niemiecko - bolszewickich i gróźb, jakie stałe rzucają Europie:

„Groźny światu czerwona armia rząd Sowieckich w gruncie rzeczy niczego się tak nie obawia dzisiaj, jak wojny jawnej. W Kremlu rozumieją dobrze, że bez względu na jej wynik reka zbrojna ludu rosyjskiego podniesie się w końcu przeciwko dzisiejszym władcom.

Carat nawet po wojnach zwycięskich miewał stale kłopoty wewnętrzne, musiał bądź krwawo tłumić bunt, bądź też kroczyć drogą ustępstw. Kreml nie ma wątpliwości jakby wyglądała w skutkach swych wojna niepomyślna. Wojna zaś zwycięska wysuwa wodzów, którym może usmiechać się rola Bonapartego.

Zresztą lud rosyjski wynędzniał i wystraszony terorem nie posłucha już dziś hasła rzekomego wyzwolenia innych ludów z jarzma kapitalizmu, hasła zaś narodowościowe; rzucone w tłumy ludów sowieckich, mogą również stać się niebezpieczne dla tych, którzy je rzucają...”

Kolos sowiecki może wiele robić hałasu, ale pemny na lata caratu, musi być ostrożny.

Dlatego też słuchać może wskazówek posła Rzeszy w Moskwie, który tam jest najwpływowszą osobą, ale nikt nie uczyni więcej, niż uczynić jest zdolny.

Macenie wody w Anglii, czy Chinach to wysiłek najwyższy. Większa gra dla Moskwy jest dziś marzeniem tylko, gdy trzeba ograniczyć się do roli skromniejszej...”

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne do celów reprodukcyjnych
RYŚNIKI, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane

R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ, Piotrkowska 100, Tel. 11-72

Walka o nakrycie głowy.

Kapeluszowa rewolucja w Turcji.

Kemal pasza przeciw fezom. — Jedność religijna i jedność narodowa. — Nowe zwyczaje. Naśladownictwo Europy. — Burzenie tradycji.

(Korespond. własna „Kurj. Łódzkiego”).
Konstantynopol, w lutym.

w) Dwa lata temu prezydent republiki Tureckiej, Ghasi Mustafa Kemal pasza, pojawił się w małej mieścinie anatolijskiej w eleganckim kapeluszu na głowie. Od tego dnia rozpoczyna się w Turcji nowa era: era walki z tradycyjnym fezem.

Od wielu dziesiątków lat Turcy ubierali się według mód Paryża i Londynu. Frak, smoking, żakiet, marynarka nie różniły ich od nas wszystkich. Wytworny jednak elegant turecki nie pojawiał się nigdy bez tradycyjnego czerwonego fezu na głowie. Dopelnieniem fraka, lakierka, balowej koszuli zawsze być musiało owo czerwone nakrycie głowy. Niekoniecznie zresztą czerwone. Zdarzały się fezy i innych kolorów, w wojsku noszono je barwy ochronnej, zresztą w czasie wojny światowej zmieniły swój kształt całkowicie.

Dla Europejczyka — kapelusz jest nakryciem głowy, dla Turka jest on oznaką religijną. Dobry muzułmanin nie włoży na głowę naszego kapelusza, pozostawiając go giatrom. Fez nie jest pochodzenia tureckiego. Po raz pierwszy wprowadził go sultan Mahmud II, zapożyczając go od Greków. Fanatycy uważali podówczas, iż sultan stał się giatrem. W ciągu lat stu, od czasów Mahmuda fez tak się spopularyzował, że stał się właśnie zewnętrzną oznaką prawowierności. W gruncie rzeczy chodzi tu właśnie o ten czysto zewnętrzny znak, który ma być emblematem solidarności religijnej wszystkich muzułmanów, Mustafa Kemal z tą solidarnością prowadzi stanowczą walkę. Chodzi nie tylko o zupełne upodobnienie się pod względem wyglądu do Europejczyków. Twórca Nowej Turcji jest bezwzględny nacjonalista tureckim. Gotów jest zwalczać jedność muzułmańską na rzecz jedności tureckiej. Wygnanie kalifa z Konstantynopola świadczyło, iż Ghasi nie myśli o państwie tureckim jako o wspólnocie wyznaniowej różnych ludów, przeciwnie państwo to ma być narodowo-tureckim a nie mahometańskim. To tłumaczy też i zatarg jego z patriarchami,

tendencje do zwalczania charakteru greckiego tej instytucji, a popieranie duchownych prawosławnych uważających się za Turków.

Obywatele tureccy nie dzielą się na wiernych i niewiernych. Ich wyznanie państwa nie obchodzi, ale muszą być oni Turkami i to nie tylko Turkami z tytułu obywatelstwa, ale z języka i uczuć. I tu jak w Europie nacjonalizm staje do walki z uniwersalistycznymi dążeniami danego wyznania. Dla człowieka wschodniego ducha, strój ma głębsze znaczenie niż dla nas. Kapelusz na głowie Mustafy Kemal ma świadczyć, że prawowierność i tureckość przestają być czemś nierozdzielnym, jak były one niem dotąd.

Rozkazy poszły z góry: urzędnicy, oficerowie musieli włożyć na swe głowy kapelusze i czapki europejskie. Ghasi wyznał fezy ze swego otoczenia; delegacje, które zjawiały się w dawnych nakryciach głowy, nie zostały dopuszczone przed oblicze prezydenta. Członkowie parlamentu, profesoriowie, dziennikarze, adwokaci masowo zaczęli nabywać kapelusze. Nastąpiły dni szczęśliwe dla nielicznych kapeluszników Konstantynopola. Najbardziej przedpotopowe fasony znajdowały zbyt, sklepy były oblegane, meloniki i cylindry wyrivano sobie z rąk. Niejedni z kapeluszników wzbogacił się w ciągu kilku tygodni. Niezależni fabrykanci fezów zaczęli masowo bankrutować. Na magazynach ich pojawiły się melancholijne napisy: „interes w likwidacji”, „sklep do wynajęcia”. Klienci poznikali. W wielu miejscach dochodziło do starć ulicznych: „kapelusze” atakowały „fezy”, strącały je z głów, wrzucały do wody. Jeszcze lat temu kilka, aby zdyskredytować polityka tureckiego, wystarczało umieścić w gazecie jego podobiznę w kapeluszu na głowie. Dziś role się zmieniły. Fez budzi podejrzenie o brak lojalności i ściga na swego posiadacza poważne przykrości.

Od dwóch lat w gazetach tureckich poważne miejsce zajmuje zagadnienie: „jak

należy nosić kapelusz”. Dawna grzeszność turecka doznała głębokiego wstrząsu. „Salamalek” — ukłon turecki, polegający na podniesieniu ręki do serca, warg i czoła, ginie, uśmiercony przez zdjęcie kapelusza. Obnażanie głowy nawet w świątyni, nawet przez duchownych (taka jest wola Ghasi'ego) obala wszystkie dawne zasady tureckie. Skoro punktem honoru dla obywatela młodej Republiki jest nie różnić się w niczem od Europejczyka, to oczywiście procedurę kapeluszną chce on przeprowadzić w sposób jak najbardziej europejski. Kapelusz ma jednak wciąż zadających wrogów. Małe miasteczka anatolijskie, o ludności fanatycznie przywiązanej do dawnych obyczajów, stawiają największy opór. Otóż tu szczególnie Mustafa Kemal pilnie śledzi, ażeby walka z fezami była w sposób najbezwzględniejszy przeprowadzona. W takim to małym miasteczku sam po raz pierwszy pojawił się w kapeluszu. Zresztą opór słabnie, wyraża się raczej w wystąpieniach indywidualnych niż zbiorowych. Stara Turcja umiera a umierając korzy się przed wolą i indywidualnością twórcy Nowej Turcji.

Sprawa kapeluszu wykazała jej bezsilność. Po kapeluszach można już było śmiało zabrać się do burzenia innych tradycji. Walka z fezem była pierwszym krokiem; skoro się on udał, drugie idą łatwiej. Takimi następnymi krokami jest walka o emancypację kobiet, zaczęta znowu od walki z zewnętrznymi cechami niewoli kobiety tureckiej. Po wprowadzeniu jednożęństwa, skasowaniu haremów, po usuwaniu dawnych czarczaków, jaszczaków i t. p. osobliwości stroju kobiecego, zabrano się do zakładania europejskich szkół dla dziewcząt.

Kapelusz stał się symbolem scalenia Turcji z rodziną ludów europejskich. Wierzymy, że nie tylko kapelusz i krótka sukienka będą oznakami tej europeizacji.

Wiadomości z całego świata.

PRZEMYSŁ „MOTYLOWY”.

w) Polowanie na motyle przestało być rozrywką wakacyjną uczni i naukową namiętnością entomologów, z chwilą bowiem gdy artyści uznali, że skrzydła tych owadów stanowią estetyczny motyw dekoracyjny, zorganizowano systematyczne „polowania” na wielką skalę, by zdobyć niezbędne ilości motyli. Biżuterja, przyciski na biurka, abażury, materje, tapety i t. d. wyrabiane en masse, uśmiercają dziesiątki milionów motyli rocznie, zwłaszcza w Ameryce. Przeważają miejsca zajmujące Brazylja, gdzie wybudowano szereg wież, zaopatrzonych w potężne reflektory elektryczne, których światło przyciąga w nocy krocie tych owadów, wpadających w śmiertelne dla nich sidła. Niektóre rodzaje jak naprzykład „motel rajski”, specjalnie przez modę faworyzowany, osiągają bardzo wysokie ceny, kosztują bowiem w handlu do 200-u dolarów za sztukę!

NIEWOLNICTWO W AMERYCE.

w) Dwaj wielcy farmerzy ze stanu Mississipi, Bebb Bellus i John Alford, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za utrzymanie w stanie niewolnictwa rodziny murzyńskiej, składającej się z pięciu osób, za zmuszanie ich do pracy bez żadnego wynagrodzenia oraz za ich sprzedaż w następstwie innemu farmerowi po 20 dolarów za głowę. Panuje przekonanie, że bardzo wielu rolników południowo-amerykańskich stosuje w dalszym ciągu system niewolnictwa, pożyczając robotnikom-murzymom sumy, których oni nigdy później nie są w stanie już zwrócić, i zmuszają ich potem do niewolniczej pracy.

ROLA RADJA W ŻYCIU GOSPODARSTWEM.

w) Jak wykazują ostatnio dokonane obliczenia statystyczne, przeszło 600,000 farmerów amerykańskich posiada w chwili obecnej własne stacje odbiorcze, mając głównie na celu informowanie abonentów o stanie rynku zbożowego i notowań giełdowych w głównych centrach Stanów Zjednoczonych.



GEORGE MEREDITH.

(80)

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego

Zofii Poptawskiej.

(Ciąg dalszy).

Po owej cudownej nocy nastał wspaniały poranek. Strumień, płynący przed oczyma Evana, wydawał mu się teraz czemś należącym do niższej sfery. Namietność unosiła go, jak gdyby dobry duch podniósł go w powietrze, pokazując na dłoni świat. A jednak, gdy ubierał się przy oknie, w rozpalonym jego mózgu wyraźnie i jasno odbijały się drobne rysy na ogrodowym murze, brzoskwinie w cieniu błyszczących liści, białe ścieżki parku... Ruth na wargach Rozy: ów głos żywej, niezłomności przepajał wszystko muzyką. Bóg twój będzie moim Bogiem. Słyszał przez całą noc. Nie wyrwał się jeszcze ze słodkiego czaru, by pomyśleć, że musi jej powiedzieć, jaka oliara ją czeka. Gdy przeniknęła go ta myśl, natychmiast znalazł wymówkę, że przecież nie pocałował jej nawet w czoło! Czyż nie zachował się ze wspaniałą rycerskością? Prawdopodobnie gardziłby podobną rycerskością, gdyby uczynił przeciwnie. Grandeur tego czynu podobnie jak poprzednich, została więc potwierdzona, co dzieje się zawsze, gdy jesteśmy w fałszywym położeniu. Niema sławy bez męczeństwa. Młodzieniec czuł to, zdając sobie sprawę, dlaczego tak się dzieje i postanowił, aby uczynić sprawiedliwość ukochanej dziewczynie, że zerwie pęta — jak zwykle nazywamy swoje słabości. Gdy schodził ze schodów spotkała go Roza i ująwszy jego ręce, nie wstydząc się wymownych rumieńców, jakie wystąpiły na jej policzki, zaśpiewała portugalską piosenkę, lubianą przez oboje w Portugalji. A on, słuchając jej i patrząc jej w oczy, zrozumiał, że owych zamierzonych czasach podzielała jego uczucia. Natychmiast poddał

się urokowi czasów dawnych, zapominając o obecnych.

Raz oddawszy serce, Roza nie dbała o zachowanie tajemnicy. Nie wyparłaby się niczego przed ciotkami, gotowa była wszystko wyznać matce. Czy nie była dumna z człowieka, którego kochała? Kiedy ręki jej dotknęła dłoń Evana, zatrzymała ją, uśmiechnęła się szczerze, jak gdyby pragnąc go uszczęśliwić własnym szczęściem. Jeżeli w obecności obcych spojrzenie Evana wywoływało rumieńce na jej policzkach, to spuszczała na chwilę powieki, aby potem podnieść je szybko dla dodania mu otuchy. Ktoby pomyślał, że to żywe, chłopczykowate stworzenie ma taką głęboką spojrzynę? Zimna, mówili o niej. Niech inni myślą, że jest zimna. Tkliwa prawda o niej — płochliwa tajemnica którą posiadali oboje, spłynęła na jego serce. Roza nie lubiła zwierzeń, ale nie starała się niczego ukrywać. Evan powinien się był wnieść do wysokości tej szlachetnej dziewczyny. Ale im droższą i słodsza stawała się podpora, tem jaśniej uświadamiał sobie straszny ciężar, jaki musiał dźwigać: w rzeczywistości, zachowanie się Rozy — im więcej ją podziwiał — kładło silne piętno na jego fałszywej sytuacji, i Evan wdrygał się, że musi w tem wszystkim wziąć na siebie rolę kobiecą.

Rozdział XXV.

W którym strumień płynie to spokojnie, to burzliwie.

Irlandzkie szczenię retriever odmiany Shannon, imieniem Pat, odbywało właśnie lekcję na murawie w pobliżu psiarni. Dla powstrzymania od niepożądanych wybryków przesunięto mu przez obrozę myśliwską szpicrutę Rozy. Kulminacyjny punkt nauki, który zmusił biednego Pata do wywieszenia języka i potrząsania kędzierzawą brunatną sierścią polegał na „położeniu się”, ceremonia wymagająca od zwierzęcia ślepego posłuszeństwa (pomimo ruszających się wokół kamaszy), oraz pozorów głębokiego spoczynku, chociaż pra-

gnęłoby się stanąć na nogi i skakać. Irlandzkie oczy Pata śledziły Rozę, gdy leżał tak ze łbem między przednimi łapami, w pozie wypoczynkowej. Za ledwie w połowie wyuczył się lekcji, i w jego nawpół wesołym nawpół melancholijnym spojrzeniu było coś, co przemawiało do Rozy wymowniej, aniżeli płaczący się jej pod ręką przyjaciel Laxley. Laxley pomagał w tresowaniu psa. Roza nie chciała wyrzec się przyjaciół, ponieważ się zakochała! Przeciwnie, Roza była bardzo uprzejma dla Ferdynanda, a może myślała, że powinna taką być dzisiaj; dzisiaj twarz jej jaśniała pogodą; skłonność do rumienienia się, wyraz głębokiego poznania czynił dziewczynę niebezpieczną dla przyjaciół. Nie było w tem winy Rozy: bez wątpienia jednak potęgą miłości jest chorobą zaraźliwą i powinniśmy się trzymać w odległości dwóch mil od istoty, którą nawiedziła.

Ogon Pata wymownie mówił Pani, że zmiana przyniosłaby mu ulgę. Po jakimś czasie odwróciła od niego badawcze spojrzenie i słuchała już tylko Ferdynanda; uderzyło ją, że mówił dzisiaj zupełnie rozsądnie, chociaż nie widziała w jego oczach tego, co w oczach Pata. Temat dotyczył jego wyjazdu; Ferdynand pytał Rozę, czy będzie go żalowała? Roza, chcąc go w tem upewnić, nadała swemu głosowi śpiewność niebezpieczną dla przyjaciół. Gdy oddała serce i duszę Evanowi, i czuła, że cięży na niej niewypłacony dług w stosunku do starych przyjaciół; pragnęła więc być podwójnie uprzejma dla nich. Pat skorzystał z tej dywersji, żeby wstać i otrząsnąć się. Następnie zaczął całować dłoń swojej pani, aby ją zapewnić, że obie strony postąpiły szczerze; potwierdził wesołym schwytnym zębami, że nie będzie już dalszych nieporozumień; szczechnął, zaskamlał. Ponieważ nie zwrócono najmniejszej uwagi na jego wyraźną mowę, Pat szarpnął się. Dobięgił tylko na długość szpicruty i wygrał jedynie to, że na nowo spadło nań okropne hasło dryllu. Ale Pat spróbował wolności. Wykazał bunt irlandczyka przeciwko konstytucyjnej władzy. Pat nie

zyczyl sobie i stulił uszy, zaczął skakać w lewo i w prawo, i miał minę tak wściekłą, iż nie powstydziliby się jej jego przodkowie. Roza śmiała się z tych bezowocnych usiłowań odzyskania swobody; ale Ferdynand stopniowo zdawał się odczuwać dla nich życzliwość.

— Leżeć, sir! słyszysz?! Ach, Pat! Pat! Musisz słuchać, mój chłopczel! No — leżeć! Podczas gdy Roza starała się przemówić do rozsądku Patowi, Ferdynand wtrącił jedno czy dwa tklive słowa. Nagle spostrzegła, że przyklął na jedno kolano.

— Pat nie chce, ale ja chcę! — powiedział.

— Ale Pat musi, a ty lepiej nie próbuj — odpowiedziała. — Zresztą, mój kochany Ferdynandzie — dodała ze śmiechem — nie wiesz nawet, jak się to robi.

— Czy chcesz, żebym wyciągnął wszystkie łapy, Rozo?

— Nie. Spodziewam się, że nie... Wstań, Ferdynandzie. Jeszcze cię kto zobaczy z okna!

Zamiast zmienić pozycję, pochwycił jej dłoń i przestraszył oświadczeniami.

— Ze właśnie ty kłęczysz! i to przede mną, Ferdynandzie! — zawołała z przykrością.

Dlaczego nie miałbym tego robić, Rozo? — brzmiała jego odpowiedź.

Wbił sobie w głowę, że podobają jej się maniery cudzoziemskich kawalerów; ale niełatwo było mu przystosować mowę do pozycy i zmarnował wdzięczną sposobność. Jednak mówił, jak prawdziwy Anglik. Rozmowa skończyła się na tem, że Roza zwolniła Pata od dryllu i uciekła szybko. Gdzie jest Evan? Musi uzyskać jego zgodę na pomówienie z matką i zabezpieczenie się przed podobnie głupimi scenami.

Evan był u siostry swej, Karoliny. Było to przeciwne podwójnemu zastrzeżeniu hrabiny, żeby Karolina nie przyjmowała Evana w czasie jej nieobecności, on zaś nie męczył kochanej chorej swojemi odwiedzinami.

(C. d. n.)

Co dzień niesie?



DZIŚ: Piotra Damjana B.
JUTRO: Macieja Apost.

Wschód słońca 6.36
Zachód słońca 17.02.
Wschód księżyca 23.08.
Zachód księżyca 11.43.
Długość dnia 11.28.
Przybyło dnia 2.33.

KURSY UZUPEŁNIAJĄCE DLA NAUCZYCIELI NIEWYKwalifikowanych.

Ognisko łódzkie Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych prowadzi kursy metodyczno-pedagogiczne, humanistyczne, rysunkowe i robót oraz fizyko-matematyczne.

Zapisy na kurs końcowy fizyko-matematyczny przyjmowane są jeszcze obecnie. Ognisko łódzkie Z. N. S. P. w czasie ferij letnich, w miesiącach lipcu i sierpniu zamierza przeprowadzić akcję dokształcającą dla nauczycielstwa na szerszą skalę. Zorganizowane będą wszystkie grupy początkowe i końcowe, na które zgłaszać się może nauczycielstwo z całej Rzplitej w sekretarjacie ogniska łódzkiego. (p)

ROczne ZEBRANIE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Dnia 6 marca r. b. o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu Z. N. S. P. Andrzeja 7 roczne zebranie sprawozdawcze o następującym porządku dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) komunikaty, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie kasowe, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór nowego prezesa i zarządu, 7) kasa samopomocy i 8) wolne wnioski. (p)

DZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY POLSKIEJ.

Dnia 1 października r. b. w dziesiątą rocznicę istnienia szkoły polskiej, ognisko łódzkie Z. P. N. S. P. urządza szereg imprez, mających na celu podkreślenie tej podniosłej uroczystości. M. in. projektowane jest urządzenie wystawy, obejmującej prace działu szkół powszechnych z wszystkich dziedzin. Prócz tego wydane zostaną dwie jednolite: jedna dla starszego społeczeństwa, druga dla młodzieży szkolnej.

Komitet uroczystości jest obecnie jeszcze w fazie organizacji. (p)

REJESTRACJA SIÓSTR CZERWONEGO KRZYŻA.

Zarząd Czerwonego Krzyża wzywa za naszym pośrednictwem wszystkie pielęgniarki dotychczas niezarejestrowane, aby zgłosiły się w Czerwonym Krzyżu, Piotrkowska 96, w godz. od 9 — 2 po poł. w celu zarejestrowania.

Rejestracja odbywa się w związku z utworzeniem biura pośrednictwa pracy dla pielęgniarek przy Sekcji Sióstr, z którego korzystać będą mogły jedynie siostry Czerwonego Krzyża.

KUPCY I PRZEMYSŁOWCY OTRZYMAJĄ ULGĘ 15 — 20 proc. z ELEKTROWNI

Pertraktacje małego i średniego przemysłu oraz kupców z elektrownią w sprawie ulg dla tych sfer są na najlepszej drodze. Ulgę wyrażać się będą w cyfrze 15 do 20 proc.

Związek Kupców (Piotrkowska 10) przedstawił już elektrowni listę wszystkich swoich członków, którzy korzystają z tych ulg. (p)

INSPEKCJA SZKÓŁ W PIOTRKOWIE.

Kurator łódzkiego okręgu szkolnego p. Jan Owiński wyjechał do Piotrkowa, celem przeprowadzenia tam inspekcji szkół piotrkowskich. Powrót kuratora Owińskiego nastąpi jutro t. j. w czwartek. (p)

ZE ZW. PRACOWNIKÓW TYTONIOWYCH.

Wczoraj odbyło się zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Związku Pracowników Tytoniowych, mające na celu wyjaśnienie sprawy stabilizacji pracowników państwowych.

Zgromadzeni na zebraniu wysunęli żądania stabilizacji pracowników tytoniowych. (p)

Walka o realny budżet m. Łodzi.

Burza na posiedzeniu radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej.

Zgłaszanie wniosków i poprawek, które nie wytrzymują krytyki.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej, na którym rozpatrywano wnioski, zgłoszone do budżetu, gdyż niezależnie od wniosków demonstracyjnych opozycji w liczbie kilkuset, złożono kilkadziesiąt wniosków rzeczowych.

Na wstępie radny Nowacki zażądał sprawdzenia, czy budżet miejski będzie mógł pokryć wydatki do miliona złotych, jakie przewidują owe wnioski i poprawki, zgłoszone do budżetu.

Na wniosek radnego Rapalskiego postanowiono przystąpić do rozpatrzenia wniosków i poprawek, których zrealizowanie nie pociągnęłoby za sobą większe wydatki.

Okazało się, że takim wnioskiem, jest wniosek radnego Klima, który domaga się wstawienia sumy zł. 500.000 na dodatek drożyzniany dla nauczycielstwa po 50 zł. miesięcznie.

W sprawie tej zabrał głos radny Puto (kierownik szkoły), który zasadniczo nie wypowiadając się przeciw wnioskowi, stwierdził, że dodatek ten winni otrzymać właściwie tylko kierownicy szkół, gdyż mają ściślejszy związek z samorządem, a resztą przewiduje to ustawa.

Przedstawiciele frakcji większościowych wypowiedzieli się przeciwko temu wnioskowi, zaś radny Rapalski oświadczył, że jeśli chce się tę innowację wprowadzić, to należałoby na wzór innych miast przyznać nauczycielstwu dodatek drożyzniany rocznie zł. 150, co wyniesie razem w budżecie rocznym zł. 200.000.

P. prezydent Cynarski oświadczył, że sprawa dodatku drożyznianego była już przedmiotem narad w Magistracie, i o ile stan finansów się polepszy, to Magistrat wystąpi z odpowiednim wnioskiem.

Po dyskusji przeszedł wniosek radnego Pfeifra, by nad sprawą powyższą przejść do porządku dziennego.

Następnie omawiano wniosek frakcji NPR o skreślenie z budżetu sumy zł. 200 tys. jako zwrot pożyczki, udzielonej w swoim czasie pracownikom miejskim.

W sprawie tego wniosku wystąpił ławnik Kulamowicz i poddał go ostrej krytyce, wskazując, że ze względów zarówno formalnych jak i prawnych wniosek ten jest nierzeczowy i sumy takiej w budżecie nie można z innych źródeł pokryć. Opinię tę podzielił i wiceprezydent Groszkowski i przypomniał, że właśnie NPR sumę tę ongiś do budżetu wstawiła, i nikt wówczas propozycji tej nie kwestjonował.

Jednakże w głosowaniu większością głosów uchwalono pozycję o budżetu skreślić i rozpoczęto dyskusję na temat wynalezienia innego źródła pokrycia na owe 200.000 złotych.

Radny Pfeifer zaproponował podwyższenie wpływów z podatków spirytusowego o 100.000 zł. i od towarów, przywożonych koleją do Łodzi drugie 100 tys. zł.

Wniosek ten p. wiceprezydent Groszkowski i ławnik Kulamowicz uznali za nierealny i oświadczyli, że będą głosować przeciwko temu wnioskowi, a w razie jego przejścia, wyciągną konsekwencje.

Podczas burzliwego głosowania, wniosek p. Pfeifra został jednak przyjęty.

Wobec tego wyniku pp. wiceprezydent Groszkowski i ławnik Kulamowicz założyli energiczny protest i opuścili salę posiedzenia; wślad za nimi uczynili to samo radni p. Nowacki, p. dyr. Idzkowski i p. Turski.

Po opuszczeniu sali przez wyżej wymienionych przystąpiono do poprawek, zgłoszonych do budżetu wydziału prezydyjnego.

Frakcja NPR zgłosiła poprawkę z nową pozycją 11.000 rocznie, jako pensja nowego ławnika i motywowała wniosek swój tem, że ławnikowi Kazimierzczakowi wydziału nie przyznano, wobec czego pensja jego musi być włączona do wydatków wydziału prezydyjnego.

Na to p. prezydent Cynarski oświadczył, że prezydium Magistratu ławnika nie potrzebuje, gdyż składa się ono z prezydenta i dwóch wiceprezydentów, i ciekawo jest, co by p. Kazimierzczak w tym wydziale robił, ponieważ nikt z prezydium nie zrezygnował z mandatu i nikt nie narzeka na przepracowanie.

Oświadczenie to spotkało się z opozycją ze strony p. wiceprezydenta Wojewódzkiego, który oświadczył, że p. Kazimierz-

czak został formalnie przez Radę Miejską wybrany, wobec czego będzie głosował za wnioskiem o przyznanie mu pensji w wydziale prezydyjnym.

Wywiązała się bardzo burzliwa dyskusja, podczas której proponowano wskrzeszenie wydziału handlowego, względnie wydzielenie z istniejących wydziałów jakie go resortu dla ławnika Kazimierzczaka.

Podczas tej dyskusji p. prezydent Cynarski oświadczył, że pozycji 11.000 złotych nie można wstawiać dla ławnika tylko za jego udział w posiedzeniach, gdyż wówczas takie posiedzenie kosztowałoby 250 zł., jak to ma miejsce w elektrowni.

Przed przystąpieniem do głosowania radni Rapalski, Kuk i Poznański złożyli oświadczenie, iż udziału w głosowaniu brać

nie będą i proszą uważać ich za nieobecnych.

Podczas głosowania za przyznaniem 11.000 zł. rocznie p. Kazimierzczakowi głosowali radni Waszkiewicz, Pfeifer i Goepfert (NPR), a przeciw radny Wolczyński, wobec czego wniosek przeszedł.

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu również komisji skarbowo-budżetowej, która obradowała w dalszym ciągu w dniu wczorajszym, tarcia i dysonanse ze strony NPR ujawniły się tak silnie, że dzięki nietaktownemu zachowaniu się radnego z tej frakcji Zuberta, p. prezydent Cynarski zmuszony był opuścić salę obrad.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem.

Nowy projekt rządowej ustawy.

Min. Pracy i Opieki Społecznej opracowało projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

W żadnym kraju na świecie nie można zaobserwować tak wielkiej liczby zawodowych żebraków jak w Polsce a szczególnie w Łodzi.

Zjawisko to jest rezultatem nie tylko warunków ekonomicznych, ale też tego, że w Polsce opieka nad nieszczęśliwymi, niezdolnymi do pracy osobami stoi na bardzo niskim poziomie. Toteż nawet bezrob. w znikomym zresztą odsetku, są zmuszeni do zbierania jałmużny na ulicach, o ile nie są zarejestrowani jako bezrobotni i nie otrzymują zapomóg rządowych.

Także kaleki nie są w Polsce pod opieką społeczeństwa i zmuszone są do wyciągania ręki. Do trzeciej kategorii należą żebracy zawodowi, którzy są zdrowi, posiadają często możność pracy, lecz traktują żebractwo, jak rzemieślnik swój zawód.

Projekt dzieli żebraków na te właśnie kategorie. Dla pierwszej kategorii przewiduje projekt utworzenie domów pracy dobrowolnej. Domy te będą zbudowane przez związki komunalne i każdy będzie mógł otrzymać w nich pracę jeśli posiada

najmniejsze fachowe kwalifikacje. Za pracę otrzyma jedzenie i mieszkanie i trochę gotówki.

Dla kalek mają być zbudowane specjalne zakłady i przytulki, tak jak istnieją dla ociemniałych. Utrzymywać te przytulki mają związki komunalne. Jeśli żebrak—kaleka będzie zatrzymany przez policję, zostanie odesłany do takiego przytulki. Jeśli zbiegnie, będzie karany aresztem dwutygodniowym. Jeśli zbiegnie powtórnie, kara będzie większa i może dobiegnąć 3 miesięcy.

Nader ostro traktuje projekt notorycznych żebraków. Przedewszystkiem przewidywane są wielkie kary za zmuszanie dzieci do żebractwa, względnie za wykorzystywanie dzieci dla celów żebraczych. Zawodowy włóczęga, o ile zostanie zatrzymany, będzie odesłany do sjejalnych przymusowych zakładów pracy. Uciezka z takiego zakładu i powrót do żebractwa będzie surowo karany.

Kapitały potrzebne celem urządzenia wymienionych domów dla żebraków wszystkich trzech kategorii, mają być dostarczone przez związki komunalne.

Projekt ten zostanie wkrótce ogłoszony w formie dekretu.

Kasa Chorych przeciwko firmie Rozenblatt.

Posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej Kasy.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji finansowo-gospodarczej Kasy Chorych, na którym między innymi omawiano sprawę protestowanych weksli firmy Sz. Rozenblatt, będących w posiadaniu Kasy Chorych.

Sprawę tę referował wicedyr. Szuster i zaznaczył, że gdy weksle te szły do protestu, dyrektor firmy p. Pacak, wyraził gotowość wymiany ich na inne z żyrami większych firm.

W ostatnich dniach jednakże p. Pacak zawiadomił Kasę Chorych, że propozycję swa cofa i prosił jedynie zarząd Kasy o sprongowanie tych weksli na czas nieograniczony, to jest do chwili zniesienia w firmie nadzoru sądowego i zaznaczył, że ewentualny proces przeciwko firmie ze strony Kasy może spowodować ogłoszenie tej firmie upadłości, gdyż firma nie jest w stanie wykupić weksli na sumę zł. 29.000, z czego 15.000 zł. jest już zaprotestowane.

P. Rapalski przypomniał, że podczas omawiania tej sprawy na poprzednim posiedzeniu domagał się, aby weksle przyjmowane od przemysłowców z tytułu należnych wkładek, były gwarantowane przez Związek Przemysłowców.

Po przemówieniu p. Kulczyńskiego, postanowiono jednogłośnie ściągnąć należność od firmy Rozenblatt, w przeciwnym razie skierować sprawę do prokuratora, a to w myśl zarządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, za przywłaszczenie składki, ściąganych od robotników.

Na tem samem posiedzeniu omawiano sprawę budowy lecznicy przy ul. Łągiewskiej i uchwalono przeprowadzić budowę według nagrodzonych planów inż.

Szerezwskiego i jemu też przekazać nie równictwo budowy.

Co do leczenia w Zgierzu to uchwalono uroczystość poświęcenia odbyć w niedzielę, dnia 27 b. m. i zaprosić na tę uroczystość p. Prezydenta Rzplitej, który wówczas będzie obecny w Zgierzu na uroczystościach 31-go p. Strz. Kan.

W tym celu uchwalono wysłać do Warszawy specjalną delegację, która zaprosi p. Prezydenta na tę uroczystość. (b)

DWA TYSIĄCE NAGRODY DLA ZWYCIĘZCY W TURNIEJU SZACHOWYM.

Komitet organizacyjny II-go wszechpolskiego turnieju szachowego, który ma się odbyć w końcu marca w Łodzi — zawiadomiony został o przyjęciu przez marszałka Piłsudskiego protektoratu honorowego nad tym turniejem.

P. marszałek, jako protektor honorowy turnieju, przeznaczył od siebie 2 tysiące złotych dla zwycięzców względnie uczestników turnieju, których lista ustalona zostanie przez komitet po zakończeniu rozgrywek mistrzowskich. (c)

WYPŁATA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH SEZONOWYCH.

Dzięki staraniom Obwodowego Funduszu Bezrobocia oraz wszystkich 3 związków zawodowych sprawa zabezpieczenia dalszej akcji zapomogowej dla bezrobotnych sezonowych uwieńczona została pomyślnym wynikiem. Min. Pracy wydał już dyspozycję, celem kontynuowania wypłat z tytułu akcji doraźnej do dnia 1 marca t. zn. na czas trwania martwego sezonu. W związku z tem urząd zasiłkowy przystąpił do wypłat zapomóg tej kategorii. (e)

Szkolnictwo na G. Śląsku.

W r. 1925/26 na Górnym Śląsku było 628 szkół powszechnych: 107 — jednoklasowych, 86 — dwuklasowych, 95 — trzyklasowych, 69 — czteroklasowych, 37 — pięcioklasowych, 30 — sześcioklasowych i 204 siedmioklasowych.

We wszystkich szkołach na 1 grudnia 1925 r. było 3.785 nauczycieli, a wśród nich z pełnymi kwalifikacjami — 3.331, czyli 88 proc., czasowo kwalifikowanych — 75, czyli 2 proc., a niekwalifikowanych — 379, czyli 10 proc.

Pod względem pochodzenia nauczyciele powyżsi dzieli się na Ślązaków (47 proc.) i przybyszów (53 proc.). Wśród przybyszów przeważają Pomorzanie i Poznańscy.

Szkół powszechnych niemieckich na Górnym Śląsku jest 73, gdzie zgłoszona ilość dzieci polskich wynosi 8.000, prócz tego istnieją 3 gimnazja państwowe, 5 szkół średnich komunalnych i 8 szkół średnich prywatnych. We wszystkich szkołach średnich niemieckich uczy się 5.297 młodzieży.

WYPŁATY ZAPOMÓG DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Wczoraj o godz. 1 po poł. rozpoczęły się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłaty kontynuowane będą przez oddział dla pracowników umysłowych PPP dzisiaj od godz. 12-ej (Nr. 2574 do końca i od 1 do 521) oraz w czwartek (Nr. 522 do 897 włącznie). W okresie tych 3 dni pochłonięta zostanie przeznaczona na Łódź kwota 80 tys. zaś pozostałe 20 tys. wypłacono 340 bezrobotnym na prowincji, a mianowicie: w Aleksandrowie — 300 zł., w Konstancjowie — 360, w Ozorkowie — 1380 w Pabjanicach — 4260, w Piotrkowie — 1229, w Radomsku 493, Rudzie Pabjanickiej — 1140, w Tomaszowie — 5760, Zduńskiej Woli — 600 i w Zgierzu 4478. (e)

FALSZYWY WERBUNEK DO WOJSKA.

Od pewnego czasu krąży po Łodzi i okolicznych powiatach pogłoski, jakoby werbowano ochotników do wojska amerykańskiego i meksykańskiego. Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego podaje, że pogłoski te są nieprawdziwe i ostrzeżenie przeto wszystkich przed niesumiebnymi ludźmi, którzyby udzielali jakichkolwiek informacji w tej sprawie i zbierali zapisy. (o)

STRAJK W FABRYCE SCHLEE'A.

Wczoraj wybuchł lokalny strajk w fabryce kapeluszy Schlee'a o wyrównanie cennika. Z tej przyczyny zatrzymano pracę dzalnię oraz inne oddziały fabryki.

W dniu wybuchu strajku wybrano komisję strajkową, która ma sprawę zatargu załatwić polubownie z zarządem fabryki. O ile ta droga nie osiągnie celu, sprawa za targu skierowana zostanie do Inspektora Pracy. (p)

„DZIENNIK ZARZĄDU m. ŁÓDZI”.

Wczoraj wyszedł Nr. 8 „Dziennika Zarządu m. Łodzi” o następującej treści:

I. Kulamowicz: W sprawie podatku od mieszkań robotniczych; Protokół 2 i 3 (V sesji) posiedzeń Rady Miejskiej z dn. 27 stycznia i 3 lutego 1927 r.; Sprawozdanie Archiwum Miejskiego za czas od 1 lipca do 31 grudnia 1926 r.; Protokół posiedzenia Komisji Archiwalnej z dn. 17 grudnia 1926 r.; Okólnik Nr. 4; Kronikę miejską, Rubrykę „Z życia miast polskich”; oraz ogłoszenia.

Redakcja i Administracja „Dziennika Zarządu m. Łodzi” mieści się w gmachu Magistratu (Plac Wolności 14) II piętro, pokój Nr. 33, telefon 28 — 00.

CZY PRACOWNICY GAZOWNI OTRZYMAJĄ 10 PROC. PODWYŻKĘ PŁAC.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej przyjęty został wniosek w sprawie przyznania pracownikom gazowni 10 proc. podwyżki płac, która obowiązywać ma od 1 stycznia b. r. Na tem tle powstały w łonie rady nadzorczej gazowni rozbieżności zdań, ponieważ niektórzy jej członkowie uważają, iż termin obowiązywania podwyżki wyznaczony być winien na 1 lutego. Sprawa ta znalazła się na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Magistratu. Nad uchwałą Rady Miejskiej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przeważało zdanie przyjęcia uchwały Rady Miejskiej. Ostateczną decyzję w tej sprawie Magistrat poweźmie w najbliższych dniach. (e)

1500 trupów!

Akcja tępienia szczurów w Łodzi wydaje rezultaty.

Z przeprowadzonej w grudniu roku ub. akcji tępienia szczurów na terenie m. Łodzi, Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej obecnie otrzymał z VI-go Dozoru Sanitarnego wyniki na terenie XI i XIV Komisariatów Policji Państwowej, obejmujących południowo-wschodnią część Łodzi.

Jak wynika z otrzymanego sprawozdania, akcja tępienia szczurów zapomocą trutek z cebuli morskiej dała następujące rezultaty:

Z 1.211 posesyj, znajdujących się w VI-ym Dozorze Sanitarnym, nabyto i rozłożono trutki na 1.151 posesjach. Nienabyto i nierozłożono trutek na 60 posesjach.

Podczas kontroli posesyj, przeprowadzonej przez komisję po skończonym tygodniu walki ze szczurami, stwierdzono, iż przed rozpoczęciem masowego tępienia szczurów, szczury gnieździły się na 654 posesjach, zaś wolnych od szczurów było 497 posesyj; po przeprowadzeniu zaś ak-

cji — nie znaleziono szczurów na 1.130 posesjach, a gnieździły się one tylko na 21 posesjach. Podczas akcji znaleziono na powierzchni ziemi 1.473 trupów szczurów.

Dla charakterystyki przytoczyć warto, iż z posesyj, należących do najbardziej zaszczurzonych, znaleziono: na posesji przy ul. Kilińskiego 171 — 40 trupów, Kilińskie go 206 — 30, Główniej 31 — 50, Fabrycznej 11 — 30, parku im. H. Sienkiewicza — 80, Sienkiewicza 74 — 60, Napiórkowskie go 39 — 30, Suwalskiej 33 — 30 trupów oraz Rzgowskiej 56 — 50 trupów szczurów.

Z cyfr powyższych, otrzymanych tylko z jednego Dozoru Sanitarnego na siedem Dozorów Sanitarnych, znajdujących się w Łodzi, wywnioskować można z całą pewnością, iż akcja tępienia szczurów zapomocą cebuli morskiej, wszczęta przez Oddział Sanitarny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej, dała bardzo dobre wyniki.

Krwawy samosąd nad koniokrądem.

Nieludzka zemsta chłopów we wsi Legnowo.

W dniu wczorajszym zdarzył się we wsi Legnowo powiatu łódzkiego wypadek krwawego samosądu nad koniokrądem Michałem Borczykiem.

Od dłuższego już czasu we wspomnianej wsi ginęły w niewytłumaczony sposób konie, a ślady pozostałe w śniegu prowadziły na szosę, przy której rósł gęsty las.

W dniu wczorajszym kilku włościan postanowiło zacząć się w lesie i obserwować szosę, po której złodziej miał swą zdobycz przeprowadzać.

Około godziny 2 w nocy ukazał się na drodze jakiś człowiek prowadzący za sobą konia. Gdy osobnik ów mijał las nagle z przydrożnych drzew wyszli chłopci, którzy opadli złodzieja, odbili mu łup a samego przywiązali do konia i popędzili zwierzę do wsi, które biegnąc wlokło za sobą schwytanego. Nad ranem zebrał się na naradę chłopów i poczęli obradować nad sposobem zadania schwytanemu kary. Po pewnym czasie zdecydowano by koniokrąda wi podbić pięty, do której to egzekucji zgłosiło się wnet kilku chętnych. Borczyka obnażono i wówczas poczęli mu chłopcy obijać pretami pięty do chwili kiedy ciało poczęło odpadać od kości.

Gdy Borczyk zemstał zawleczono go do pobliskiej rzeczki, gdzie przez wyrąba-

ną przerębel zanurzono ciało nieszczęsnego złodzieja.

Pod wpływem zimna Borczyk odzyskał przytomność a wówczas wkładano mu między palce drewna, które zaciskano.

Kmiotkowie mieli zamiar w dalszym ciągu zadawać tortury schwytanemu, lecz przybyła policja ochroniła go przed niechybną śmiercią. O sprawie całej spisano protokół, gdyż zachodzi obawa, że Borczyk wskutek otrzymanych licznych ran umrze. (tr)

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa Jubileuszowa Klubu Miłośników Fotografii zostanie przedłużona do dnia 28-go b. m. włącznie.

We wtorek, dnia 1 marca r. b. o godz. 5-ej po poł. nastąpi otwarcie wielkiej zbiorowej wystawy znanego łódzkiego artysty malarza A. Behrmana.

STRAJK W CEGIELNIACH POD KALISZEM.

W cegielniach pod Kaliszem wybuchł strajk na tle niestosowania cennika. Po niemożliwości załatwienia sprawy polubownie z zarządami cegielni sprawa została skierowana do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. (p)

SALA FILHARMONJI.

Kwartet Rosé'go.

Urządzony staraniem dyrekcji p. Alfreda Straucha kameralny wieczór, celem niewczesnego uczczenia stułetniej rocznicy śmierci Ludwika von Beethovena, przyniósł wiele niespodzianek. Dodatnim zjawiskiem było niemal — że szczelne zapelnienie sali Filharmonji i entuzjazm słuchaczy, spowodowany pięknym wykonaniem dzieł Beethovena — zjawisko dosyć rzadkie na terenie artystycznych zapotrzebowań miasta. Widocznie rozgłośnia fama, stulająca zespół kwartetu Rosé, przyciągnęła liczne rzesze słuchaczy, oraz fenomenalność słuchania kameralnej muzyki, z którą żadna artystyczna produkcja równać się nie może. To zjawisko dowodzi że primo muzyka, jako abstrakcyjna forma życia duchowego, może oddziaływać na zbiorowisko słuchaczy i secundo, że nieśmiertelne twory geniusza dopiero dzisiaj znajdują swój resonans, w stułetnim opóźnieniu zdolności apercepcowania dźwiękowych dziwotworów.

Od niepamiętnych czasów każde śmiełsze poczynanie muzyczne, czy wogóle artystyczne spotykało się ze sprzeciwem słuchającego ogółu. W stosunku do Beethovena z jego dziełami było to samo, co i z dziełami współczesnych kompozytorów. Uważano je za genialne dlatego, że je napisał Beethoven. Gdyby jednak w tym samym czasie przypadło do gustu innemu kompozytorowi napisanie fugi do kwartetu B-dur, op. 133, z pewnością współcześni oburzyliby się na sposób jej przeprowadzenia.


Reporterska wzmianka: „grande fugue” — miała jedynie chęć zadowolenia

świadomości muzycznych snobów, którzy nigdy brakować nie będzie na wielkiej sali Filharmonji. Do jakiego stopnia na tej dość obszernej płaszczyźnie ignorancja słuchaczy dochodzić może, świadczy olbrzymie zainteresowanie koncertem. Bardzo dobrze: i dyrekcji przyjemność się robi i kameralistom, których wysilek artystyczny winien mieć pewien budżetowy równoważnik.

Pomijając wszelkie inne przyczyny za interesowania i przewidując, że kontrowersje na podobny temat spełzną na marne, trzeba skonstatować, że snobizm muzyczny zapuścił już tak głęboko swe korzenie, że go w żaden żywy sposób wyrugować nie można. Z powodu więc tej przemożnej choroby zadowolenie z wykonania fugi do kwartetu B-dur wydanej jako op. 133, było pełne, o czem świadczyły uśmiechnięte twarze muzycznych idiotów.

W Łodzi przyjął się zwyczaj chwaleńca wszelkich bzdur, które poroniła twórczość niemiecka lub doń zbliżona. Stąd też w stosunku do Beethovena nie wolno nie powiedzieć, gdy tymczasem geniusz ludzkości popełniał cały szereg kardynalnych błędów w stosunku do składni muzycznej, oraz konstrukcji. Nie wolno wyrażać się ujemnie o fudze op. 133 dlatego tylko, że kwartet Rosé gra ją. Czy ją czy sto lub nieczysto gra o to mniejsza, aby tylko sławny kwartet ją grał. To też gra ją w sposób zdumiewający: po pierwsze, że się na dzieło chybione porywa przed publicznością, po drugie, że go nie może opanować pomimo temperamentu, zamiłowania i czci dla Beethovena.

Świadectwo, które mi przytaczano, ja koby jeden z warszawskich recenzentów z zachwytem podnosił jakoś wykonania kameralnych utworów przez zespół kwar-



PODCZAS SNU

działa aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” i nadaje nosowi Twemu piękny kształt, nie wywołując nieprzyjemnego uczucia. Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może zmiany. Specjalnie u kobiet działają nieformalne nosy odstraszaające. Pp 5276-4,81

Radzymy przeto przez całą noc (lub także podczas dnia) stosować nasz aparat do formowania nosa, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny skonstruowany na podstawie naukowej, przy współpracy wybitnych lekarzy. Aparat posiada miękkie wystąpienie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach graniczących wprost z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komunikację należy na estetycznym wyglądzie swego nosa, ten nie pominiemy okazji, by poprawić kształt swego nosa zapomocą naszego aparatu, a to tom więcej, że kuraacja nie jest połączona z jakimkolwiek bólem.

Aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt” chroni przed naśladowaniem patent nr. 321871. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest w gabłą skórzaną. Nadaje on chrząstkom, podlegającym wpływom ortopedycznym, kształt normalny (nie błądem w budowie kości!) Wspaniale wypadło pod tym względem między innymi orzeczenie radcy dworu prof. med. von Eek. Notarialnie poświadczono dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis. **Cena aparatu zł. 16,50 oraz portorja.**

Wysyła za pobraniem pocztowym
**B. Prusiewicz, Poznań 3,
Przeznica 11a.**

ZATARG Z DOZORCAMI ZAOSTRZA SIĘ.

Wczoraj o godzinie 5-ej po poł. zebrała się komisja polubowna złożona z przedstawicieli właścicieli nieruchomości i zw. dozorców domowych u inspektora pracy p. Wojtkiewicza, celem zawarcia umowy zbiorowej na rok bieżący.

Konferencja ta jednak nie doprowadziła do rezultatu, wskutek nieprzejednanego stanowiska właścicieli nieruchomości, wobec czego przewodniczący konferencji inspektor Wojtkiewicz zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o powołanie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, która ostatecznie na sprawę ureguluje. (p)

tu Rosé — nie jest dla mnie miarodajne. Nigdy nie pragnęłam posługiwać się cudzimi zdaniem i nadal krocząc będę tą drogą. Zdanie jednego z matadorów krytyki muzycznej w Łodzi, że się raz obrzaczam na dzieła Beethovena a drugi — zachwyca — podlega wielostronnemu oświetleniu i w szczupłych ramach sprawozdania zmieścić się nie może. Niechże więc uspokoją się ci, którzy w danej kwestji nie mają żadnego głosu — t. j. nie mają rzeczowych danych na potwierdzenie swych fałszywych wywodów. Opozycja i tak pomimo większości głowę podnosić będzie.

Co się tyczy nakoniec wykonania dzieł Beethovena przez arcyempatyczny zespół kwartetu Rosé, to przedewszystkiem podnieść należy kulturę muzyki kameralnej i niezwykle zamiłowanie do niej. Objaw ten nie spotyka się już wśród młodszej generacji, gdy tymczasem jako echo z dawnych lat, widnieje wśród starszej, zarówno młodszej z powodu niezależności wielkiej sztuki ani od ras, ani od narodów, ani czasów. Tą drogą wszelkiej niezależności dażył zespół kwartetu Rosé podczas wykonania kwartetu cis-moll Beethovena, arcytworu geniusza, arcytworu piękną muzycznego i arcytworu muzyki kameralnej. Jest to jedno z najpiękniejszych dzieł Beethovena, wielce kunsztowne, pełne niespodzianych kombinacji i instrumentalnych zestawień. Można się szczerze nim zachwycać, podczas wykonania przez pełen temperamentu zespół kameralny oraz podziwiać nieśmiertelną inwencję autra.

Największym minusem występu zespołu uważać będę dążność do zaspokojenia ucha snobów oraz uprawianie muzyki, której się wykonywać nie powinno.

Szymon Wałewski.

Łódź a Targi Lipskie.

W dniu 6 marca rozpoczynają się 6-tygodniowe międzynarodowe Targi w Lipsku. Zgromadzą one imponującą liczbę przesyłanych 10 tysięcy wystawców z różnych krajów. Z uwagi na znaczenie gospodarcze tych Targów dla handlu łódzkiego, zwróciły się wszystkie organizacje kupieckie Łodzi do Min. Przem. i Handlu o wyznaczenie kontyngentu ulgowych paszportów zagranicznych, dla pragnących udać się na Targi. Zbiorowa wycieczka kupiecka Łódzkiego wyjedzie do Lipska w dn. 5 marca. (e)

Przesunięcie terminu zeznań do podatku dochodowego.

Rozporządzeniem z dnia 19 lutego r. b. minister skarbu na podstawie ustępu 2 art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządził:

Termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu, ogłoszonym rozporządzeniem ministra skarbu z dn. 30-go kwietnia 1925 roku (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 411), przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 z dnia 1-go marca na dzień 1-go kwietnia 1927 r.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PLANY BUDOWY WIELKIEGO SZPI-TALA W ŁODZI ZOSTAŁA ZATWIERDZONE.

Wczoraj udali się do Warszawy przedstawiciele zarządu Okręgowego Związku Kas Chorych celem przedłożenia w Min. Robót Publicznych poprawionych planów wielkiego szpitala, którego budowę podjął niebawem zamierza Okręgowy Związek. Min. Robót Publicznych zgłosiło w swoim czasie zastrzeżenia do tego projektu, który obecnie uzgodniony został całkowicie z wysuniętymi przez Ministerstwo postulatami, wobec czego zatwierdzenie tego projektu, które umożliwi budowę wielkiego szpitala nie ulega wątpliwości. (e)

Z TOW. FARMACEUTYCZNEGO.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu P. Powsz. Tow. Farmaceutycznego (ul. Główna Nr. 50) posiedzenie Sekcji Naukowej.

Dr. Rychterówna wygłosi referat na temat: „O pleśnieniu syropów”.

„TLUSTY CZWARTEK” W RODZINIE WOJSKOWEJ.

Podkreślamy ze specjalnym uznaniem inicjatywę zasłużonego Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”, które postawiło sobie za cel ożywienie życia towarzyskiego oraz zacieśnienia stosunków ze społeczeństwem cywilnym.

Ostatnio urządzono w dniu 20 b. m. o godz. 4 po południu zabawę kostiumową dla młodzieży szkolnej. Zabawa udała się w zupełności. Salony Kasyna pięknie dekorowały oryginalne kostiumy młodzieży. Jakkolwiek koniec zabawy ustalony był na godz. 10, rozochoczonej młodzieży trudno było rozstać się z gościnnymi progami Kasyna Garnizonowego.

Równocześnie dowiadujemy się, że w najbliższy czwartek, dnia 24 b. m. odbędzie się w salonach Kasyna Garnizonowego danie pod hasłem „Tłusty czwartek”, a w dniu 1 marca tradycyjny „Śledź”. Przygotowane niespodzianki zapewniają liczny udział gości.

Początek zabaw o godz. 9-ej wiecz.

WYJAŚNIENIE.

W numerze pisma naszego z dnia 21 b. m. ukazała się wzmianka p. t. Kobiety nie bij nawet kwiatem”. Jak się dowiadujemy, informacja ta oparta była na szczegółach częściowo nieścisłych i przedstawiała przebieg wypadków w świetle, które mogło być źle zrozumiane. Uważamy za swój obowiązek sprostować to niniejszem.

REWJA TANECZNA U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Przygotowania do walnej rewji tanecznej, która będzie wykonana podczas balu u Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) w sobotę, dnia 26 b. m. dobiegają końca.

Rewja ta ukladu baletmistrza Majewskiego, osnuta jest na utworach tej miary kompozytorów jak: Mozart, Rubinstein, Glinka, Szubert i inni.

Nowy system ściągania podatku od lokali.

Wyjaśnienie władz miejskich.

Magistrat m. Łodzi powiadomiony został o treści wydanego niedawno rozporządzenia wykonawczego do ustawy o opodatkowaniu lokali. Podstawą wymiaru tego podatku będzie w tych nieruchomościach, które istniały w czerwcu 1914 r., komorne, płacone w czerwcu tego roku i obliczone w stosunku rocznym, prócz opłat dodatkowych. Podstawą tą może być również ustalona w ten sam sposób wartość czynszowa lokali, nie oddanych w najem lub odstąpionych do bezpłatnego użytku. Inaczej natomiast ustala się podatek lokalowy w tych nieruchomościach, które zbudowane zostały dopiero po 30 czerwca 1914 r. W tym wypadku bierze się pod uwagę wartość, jaką takie lokale posiadałyby w czerwcu 1914 r. Rozporządzenie zwalnia od opłacania tego podatku domy modlitwy, za które uważane są świątynie, kaplice i pomieszczenia, przeznaczone na stałe miejsca modłów. Zwolnione są również lokale zajmowane na cele oświatowo-naukowe, jak naprz. pomieszczenia szkolne, ochronki,

biblioteki, pracownie szkolne i t. d. Jednak mieszkania nauczycielstwa i innych funkcjonariuszów, nawet znajdujące się w domu szkolnym — podatek opłacają. Nakazy płatnicze doręczane będą za pośrednictwem właściciela domu lub administratora. Od wymiaru tego podatku jest płatnik uprawniony wnieść odwołanie za pośrednictwem Magistratu, a to w ciągu 14 dni po doręczeniu nakazu. Odwołania złożone nie będą rozpatrywane przez Magistrat, a wówczas może płatnik wnieść je do urzędu wojewódzkiego, który otrzymał uprawnienia ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozstrzygnięcia odwołań podatku lokalowego. Tylko pewne szczególne okoliczności mogą spowodować odroczenie terminu płatności lub rozłożenia jej na raty oraz umorzenia zaległych kwot z tytułu tego podatku.

Magistrat m. Łodzi będzie miał prawo rozkładania na raty do 3-ich miesięcy należności podatku lokalowego, w tym wypadku, o ile wysokość podatku nie przekracza 100 zł. (e)

Możliwość strajku w przemyśle włókienniczym.

Związek przemysłowców jest przeciwny żądaniom.

Dzisiaj w sali Związku „Praca” i Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych odbędzie się zebranie delegatów i poborców robotników przemysłu włókiennego.

Na zebraniu w związku „Praca” będzie przemawiał p. Kaźmierczak, zaś w sali O. K. Z. Zaw. — Danielewicz i Walczak, w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym.

Jak się dowiadujemy, przemysłowcy uważają podwyżkę płac w obecnym czasie za nieaktualną, wobec czego zachodzi możliwość strajku w przemyśle włókienniczym.

Wkrótce przybędzie do Łodzi przedstawiciel Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, który odbędzie konferencję ze Związkami Zawodowymi i przemysłowcami w sprawie podwyżki.

Związki zawodowe odpowiedzi od przemysłowców spodziewają się w końcu bieżącego tygodnia lub w pierwszych dniach przyszłego.

Przed nadesłaniem odpowiedzi Zw. Zawodowym, Związek Przemysłowców zwoła specjalne posiedzenie swych członków, na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie żądań robotniczych. (u)

Echa upadłości firmy „Sp. Akc. J. I. Kestenberg”.

Powody i przyczyny bankructwa.

W początkach lutego ogłoszona została przez wydział handlowy Sądu Okręgowego upadłość jednej z wielkich firm łódzkich „Sp. Akc. J. I. Kestenberg”, z datą otwarcia upadłości na 6 marca 1925 r. Ponieważ upadłość ta, w której zainteresowany jest cały szereg większych firm łódzkich a m. in. koncern włókienniczy Ejtingonów, nastąpiła w krótkich stosunkowo przeciągu czasu po ogłoszeniu nadzoru sądowego nad drugą wielką firmą przemysłową Łodzi S. Rosenblatt, wywołała ona wśród przemysłu i kupiectwa łódzkiego łatwo zrozumiałą konsternację. Z tych względów uważaliśmy za wskazane uzyskać szereg źródłowych danych, dotyczących stanu spółki akcyjnej J. I. Kestenberg w okresie przed upadłością oraz jej bezpośrednich przyczyn. Firma uzasadnia swą upadłość stratami w wysokości pół miliona rubli, poniesione-

mi u dłużników i w bankach rosyjskich oraz 500 tys. fr. zł. z tytułu rekwizycji i przymusowych sprzedaży, a wreszcie — strat inflacyjnych. Straty te, które firma ta poniosła w r. 1925 i 1926 dochodzą do 3-ich milionów zł., passywa zaś — przeszło 4 milj. Wobec ustalenia upadłości od 6 marca 1925 r., na hipotece zabezpieczone są jedynie dwie wierzytelności: 7 tys. funtów szterl. kaucja banku gospodarstwa krajowego i 100 tys. dolarów N. Ejtingon. Poza to straciły swe zabezpieczenia hipoteczne przeważnie banki i firmy zagraniczne, a mianowicie: Comptoir National d'Escompte de Paris, British Trade Corporation, Harris Irby and Vose, Bałtyckie Towarzystwo dla handlu bawełną w Kopenhadze oraz Southern Cotton company. Zaległe podatki wynoszą przeszło 126 tys. złotych.

Wyciągi z ksiąg stałej ludności.

Jak wiadomo, Komisariat Rządu na m. Łódź wydaje dowody osobiste wyłącznie na podstawie wyciągów z tych ksiąg stałej ludności, do których jest zapisany dany petent.

Ponieważ ludność, celem otrzymania wyciągu z ksiąg stałej ludności, zwraca się częstokroć do kosztownych a zbytecznych pośredników lub pokątnych doradców, Magistrat wyjaśnia, iż wyciągi takie można otrzymać w Biurze Ksiąg Stałej Ludności przy Magistracie m. Łodzi (Plac Wolności Nr. 5).

Biuro to zarówno wydaje wyciągi dla osób, zapisanych do ksiąg stałej ludności m. Łodzi, jak i pośredniczy w otrzymaniu wyciągów takich dla zapisanych w innych gminach miejskich lub wiejskich — za normalną opłatą kancelaryjną, bez składania specjalnego podania.

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Lipca — Piotrkowska 193, Millera — Piotrkowska 46, Groszkowskiego — Konstantynowska 15, Gaertnera — Cegielniana 64, Niewiarowskiego Aleksandrowska 37, Jankielewicz — Stary Rynek 9.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa, 1111 m. — 15 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny; 16.45 Program dla dzieci; 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., p. J. Ozimiński (dyrekcja), p. H. Leska (śpiew) i p. K. Butler (wielonczela). W programie: Schubert, Mendelsohn i Schumann; 18.40 Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński, 19 „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Odczyt p. t. „Wisła od Sandomierza do Puław” — prof. Al. Janowski (dział „Krajoznawstwo”); 20.30 Koncert wieczorny: muzyka lekka. W programie m. in. dwa szkice operetkowe W. Rapackiego (syna): 1) Klótnia przed mikrofonem, 2) Tajemniczy gość — wykonają pp. J. Bielska i W. Rapacki, 22 Sygnał czasu, komunikaty prasowe; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Monachium, 535,7 m. — 16 Koncert poświęcony twórczości Mendelsohna; w programie muzyka do „Snu nocy letniej” oraz koncert fortepianowy g-moll wyk. Ryszard Staab; 19 Transmisja z teatru Miejskiego: „Cosi fan tutte”, opera Mozarta; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Cafe Luitpold”.

Stuttgart, 379,7 m. — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych; 16.15 Popularny koncert symfoniczny; 19.15 Koncert muzyki skrzypcowej i wokalne; 21.30 Wieczór, poświęcony twórczości Brahmsa.

Wiedeń, 517,2 m. — 11 Poranek symfoniczny; 16.15 Koncert muzyki lekkiej; 10 Koncert symfoniczny (transmisja z Koncert haus'u). W programie: Beethoven — Symfonia Nr. 7 i Bruckner — Symfonia Nr. 8; 21.15 Wieczór karnawałowy.

Praga, 348,9 m. — 12.15 Poranek muzyki lekkiej; 15.30 Koncert beethovenowskiej muzyki kameralnej; 20 Koncert symfoniczny, w programie m. in. koncert skrzypcowy (e-moll) Mendelsohna; 21.30 Muzyka taneczna.

RUCH WYDAWNICZY.

Dr. med. Stanisław Kopczyński. „Jak usztytć dzieci i młodzież od nerwowości”. Nakład Tow. Wyd. „Bluszcz”, Warszawa 1927 r.

W niewielkiej a treściwej broszurze autor przedstawia w pierwszej części przyczyny i przejawy nerwowości u dzieci w drugiej środkki zapobiegawcze. Za cechę znamioną nerwowości autor uważa brak równowagi pomiędzy rozumem, uczuciem i wolą, wskutek czego wynika wzmrożona wrażliwość i drażliwość, spotęgowana dążność do samoobserwacji, skłonność do natręctw myślowych, kolejne przechodzenie ze stanu podniecenia do stanu przygnębienia, wybitna suggestywność, poddawanie się cudzym nastrosjom i t. d. W celu poglądowego przedstawienia tematu, autor na przykładzie wziętym z życia obserwowanego przez niego osobnika, dośkniętego najróżnorodniejszymi objawami nerwowymi, wykazał w jaki sposób błędy wychowawcze, popełniane od pierwszych dni życia dziecka, wywołują u niego objawy nerwowe.

Broszurka ta, poruszająca tak ważną w dobie powojennej zagadnienie, powinna zainteresować każdego wychowawcę i dbającego o zdrowie fizyczne i moralne przyszłych pokoleń.

Ofiary.

Na ratunek chorego ucznia.
Kw. Nr. 737. Giernatowska zł. 5.

Na inteligenta chorego na płuca.
Kw. Nr. 738. Bezimiennie zł. 2.

JEDWABIE OSTATNIE NOWOŚCI

W WIELKIM WYBORZE poleca po cenach najniższych

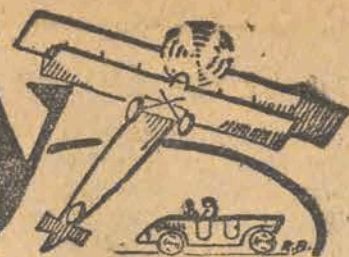
S. Ciesielski

Piotrkowska 109, front I p.

TEL. 23-68.



Kurjer Sportowy



Komunikat № 2

Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego
z dnia 21 lutego 1927 roku.

Zarząd Ł. O. Z. L. A. przychylając się do prośby p. Edwarda Bajera z dnia 25-go ub. m. przyjął rezygnację jego z mandatu członka zarządu na r. 1927.

W związku z powyższym zarząd postanowił przesłać p. E. Bajerowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową bezin-

teresowną a bardzo skuteczną pracę przez cały czas piastowania mandatu I-go wice-prezesa.

2. Podaje się do wiadomości polskie rekordy lekkoatletyczne mężczyzn zatwierdzone przez Polski Zw. Lekkoatletyczny w 1926 roku.

BIEGI

Konkurencje	Wyniki	Zawodnicy	Kluby
60 m.	6,9"	A. Szenajch	K. S. Warszawianka
100 m.	10,9"		
200 m.	22,7"	Z. Weiss	A. Z. S. Warszawa
300 m.	36,7"	"	"
400 m.	51,0"	"	"
500 m.	1:12,4"	S. Oidak	"
800 m.	1:58,4"	"	"
1000 m.	2:34,1"	C. Foryś	K.S. Warszawianka
1500 m.	4:09,4"	J. Jaworski	A. Z. S. Warszawa
2000 m.	5:48,7"	S. Kostrzewski	"
3000 m.	9:05,6"	A. Freyer	K.S. Polonia W-wa
5000 m.	15:51,8"	"	"
10.000 m.	33:07,8"	"	"
15.000 m.	53:43,4"	"	"
20.000 m.	1 h. 18:35,7"	S. Szelesowski	"
30.000 m.	2 h. 36:09,0"	A. Mryc	I.L.K.S. Czarni
1 godzina	16707,65 m.	A. Freyer	K.S. Polonia W-wa

przez płotki

110 m.	16,2"	T. Garczyński	L.K.S. Pogoń (Lw.)
200 m.	27,2"	S. Kostrzewski	A.Z.S. Warszawa
400 m.	56,8"	"	"

rozstawne

4x100 m.	44,2"	W. Dobrowolski Z. Weiss S. Rothert A. Szenajch	Reprezent. Polski
4x100 m.	45,1"	Z. Korolkiewicz I A. Cejzik J. Korolkiewicz II S. Rothert	K.S. Polonia W-wa
4x200 m.	1:38,2"	Schlabs Adamski Piechocki Karolczak	A. Z. S. Poznań
4x400 m.	3:31,6"	J. de Virion F. Malanowski J. Jaworski S. Kostrzewski	A.Z.S. Warszawa
4x1500 m.	18:07,6"	Lewicki Poleski Malanowski Kostrzewski A. Szenajch	A.Z.S. Warszawa
100—200 — 300—400 m.	2:03,0"	W. Dobrowolski J. Korolkiewicz II S. Rothert	Reprezent. Polski
100—200 — 300—400 m.	2:06,2"	W. Trojanowski F. Malanowski Z. Weiss S. Kostrzewski	A.Z.S. Warszawa
100—200 — 400—800 m.	3:33,0"	W. Dobrowolski Z. Weiss F. Malanowski S. Kostrzewski	A.Z.S. Warszawa

chody

1.000 m.	4:25,6"	J. Kaczmarczyk	K.S. Polonia W-wa
2.000 m.	9:23,2"	T. Ptaszycki	Z.S. Orzeł Biały
3.000 m.	14:24,6"	M. Wudkiewicz	I.L.K.S. Czarni
5.000 m.	25:28,6"	"	"
10.000 m.	52:30,8"	"	"
1 godzina	11,371 m.	J. Jajus	L. K. S. Pogoń

skoki

w wyż z miejsca	1,44 m.	A. Cejzik	Polonia W-wa
w wyż z rozbiegu	1,80 m.	W. Fryszczyn	"
w dal z miejsca	2,94 m.	K. Cybulski	L.K.S. Pogoń (Lw.)
w dal z rozbiegu	6,76 m.	S. Sikorski	Polonia W-wa
o tyczce	3,60 m.	A. Adameczyk	A. Z. S. Poznań
trójskok	13,37 m.	A. Cejzik	K.S. Polonia W-wa

rzuty

kula	12,84 m.	J. Baran II	L. K. S. Pogoń
kula oburącz (prawa 12,84)	22,95 m.	"	"
dysk	41,99 m.	"	"
dysk oburącz (prawa 40,04)	75,945 m.	S. Szydłowski	A.Z.S. Warszawa
oszczep	57,56 m.	J. Gruner	"
oszczep oburącz (prawa 54,45 m.)	90,75 m.	S. Szydłowski	"
młot	33,88 m.	A. Cejzik	K.S. Polonia W-wa
Pięciobój	3305,99 p.	"	"
Dziesięciobój	6329,465 p.	"	"

3. Zmienia się terminarz zawodów Ł. O. Z. L. A. na rok 1927 w ten sposób, iż zawody o Mistrzostwo Okręgu dla panów i pań odbędą się w Łodzi nie jak podano w komunikacie Nr. 1 z dn. 31/I b. r. w dniu 5 i 6 czerwca lecz w dniu 11 i 12 czerwca roku bież.

4. Podaje się członkom P.Z.L.A. na terenie Ł.O.Z.L.A. do wykonania poniżej podane uchwały walnego zgromadzenia Ł. O. Z. L. A. odbytego w dniu 9/I r. b. i mianowicie:

A. Celem zapoczątkowania i ujednostajnienia organizacyjnych posunięć w sekcjach lekkoatletycznych poszczególnych Towarzystw, każde Towarzystwo Sportu we egzystujące na terenie Ł. O. Z. L. A. i będące członkiem P. Z. L. A. winno pro-

wadzić następujące księgi: 1) księga ewidencji członków i członkiń, uprawiających sport lekkoatletyczny; 2) księga komunikatów Ł.O.Z.L.A.; 3) księga sprawozdań z zawodów organizowanych we własnym zakresie, jak również z zawodów innych Towarzystw, w których brał udział lekkoatleta danego Towarzystwa; 4) księga wyników lekkoatletycznych.

B. Chcąc ujednostajnić pracę w poszczególnych T-wach Sportowych oraz pomóc swym członkom w pracy lekkoatletycznej zarząd Ł. O. Z. L. A. ma obowiązek przez swych delegatów przeprowadzać wizytację pracy lekkoatletycznej w poszczególnych Towarzystwach.

Łódzki Okr. Zw. Lekkoatletyczny.

Międzynarodowe zawody narciarskie

Liczny udział zawodników. Nemecky mistrzem Polski.

Ostatnia międzynarodowa impreza narciarska w Zakopanem wywarła imponujące wrażenie, tak pod względem charakteru imprezy, jak i samej organizacji. Czwarę z rzędu zawody te, trwające całe 4 dni zgromadziły rekordową liczbę 180 zawodników polskich, austriackich, czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i szwedzkich.

Dzień 17 b. m. obiał po raz pierwszy w Polsce urządzony 50 kilometrowy bieg wytrzymałości oraz 30 kilometrowy patrolowy bieg wojskowy ze strzelaniem.

W biegu na 50 km. na 16 startujących zawodników doszło do mety 10, przyczem warto nadmienić, iż zawodnicy mieli do pokonania nie tylko trudną trasę, ale i przejmującą zawieje śnieżną.

Wyniki szczegółowe biegu były następujące:

I KLASA:

- 1) Bujak Franc. (Czechosłow.) — czas 5 g. 45 m. 0,7 s.
- 2) Bujak Franciszek (Polska) — czas 5 g. 47 m. 12 s.
- 3) Witkowski Szczep. (Polska) — czas 5 g. 49 m. 42 s.

II KLASA:

- 4) Stehlik L. (Czechosłowacja) — 5 g. 56 m. 39 s.
- 5) Kawa Fr. (Polska) — 5 g. 57 m. 14 sek.

Niezwykle ciekawy był mecz wojskowy między armiami polską, czechosłowacką i rumuńską. Bieg wynosił 30 km. urozmaicony strzelaniem. Patrole składały się z jednego oficera i trzech żołnierzy.

Trasa, jak i warunki atmosferyczne również uciążliwe, jak w pierwszym biegu.

Zwycięstwo odniósł patrol polski w składzie: por. Woycicki Zbigniew, kpr. Wagner Fr., strz. Czech Wł. i strz. Barthelt E., osiągając czas 3:58:45, ilość trafionych strzałów 6, nota 19,900.

Patrol czechosłowacki miał czas — 3:58:10, ilość trafionych strzałów 5, nota 18,350.

Patrol rumuński — czas 4:01:05, trafionych strzałów 4, nota 16,150.

Polski patrol osiągnął nieco gorszy czas od Czechów, a to na skutek złamania narty przez jednego zawodnika, natomiast najlepszą celnością strzałów wywalczył sobie w ostatecznej punktacji zwycięstwo.

Bieg 30 km. o mistrzostwo armii polskiej wygrał patrol 3 p. s. p. w składzie: por. Kwaśnica, kpr. Gąsienica Wł., strz. Kopytko i strz. Skupień, w czasie 4:18:38 ilość traf. strzałów 16, nota 20.

Drugie miejsce zajął patrol 4 p. s. p. pod dowództwem kpt. Spyrta, w czasie 4:40:44, traf. strzały 9, nota 11,230.

W drugim dniu zawodów odbył się bieg wojskowy z przeszkodami na przeszczeniu 7 km.

W konkurencji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Berauer Otto (Czechosł.) czas 0:27:28.

2) strz. Czech Wł. (Polska) — czas 0:27:58.

3) kapr. Gąsienica Wł. (Polska) czas 0,28,43.

- W konkurencji patrolowej:
- 1) patrol polski pkt. 17,900.
 - 2) patrol rumuński pkt. 16,600.
 - 3) patrol czechosłowacki pkt. 16,000.

Trzeci dzień zawodów był pierwszą właściwą konkurencją o mistrzostwo Polski i rozpoczął się biegiem 18 km. do którego stanęło aż 159 zawodników cywilnych i wojskowych.

Niespodziankę w tym biegu sprawił wszystkim Nowak, młody akademik czeski, zdobywając pierwsze miejsce w czasie 1:32,21.

Wyniki tego biegu wyglądają następująco:

Klasa starszych:

- 1) Schiele Kaz. (Polska) — 1,40,09
- 2) Schiele Al. (Polska) — 1,43,15.
- 3) Bednarski H. (Polska) — 1,57,33.
- 4) Falkowski T. (Polska) — 2,22,22.

I klasa seniorów:

- 1) Nemecky Ottokar (Cz.) — 1,32,25.
- 2) Bujak Józef (Polska) — 1,33,04.
- 3) Motyka Zdz. (Polska) 1,34,35.
- 4) Wende Fr. (Czechosł.) — 1,36,47.
- 5) Bim J. (Czechosł.) — 1,38,45.
- 6) Suleja Wł. (Polska) — 1,39,02.
- 7) Bujak Fr. (Polska) — 1,39,57.
- 8) Lankosz J. (Polska) — 1,40,35.
- 11) Carlson (Szwecja) — 1,42,39.
- 12) Ratlag (Austria) — 1,42,48.

II klasa seniorów:

- 1) Nowak Włod. (Czechosł.) — 1,32,21.
- 2) Motyka J. (Polska) — 1,33,34.
- 3) Szostak A. (Polska) — 1,38,22.
- 4) Kawa (Polska) — 1,38,57.

III klasa seniorów:

- 1) Czech Br. (Polska) 1,36,41.
- 2) Szostak K. (Polska) — 1,37,13.
- 3) Jabłoński M. (Polska) — 1,46,52.
- 4) Makoński M. (Polska) — 1,47,11.

Wyniki klasyfikacji ogólnej:

- 1) Nowak (Czechosłowacja).
- 2) Nemecky (Czechosłowacja).
- 3) Bujak J. (Polska).
- 4) Motyka J. (Polska).
- 5) Motyka Z. (Polska).
- 6) Czech Br. (Polska).
- 7) Wende Fr. (Czechosłowacja).
- 8) Szostak (Polska) i t. d.

W międzynarodowym mistrzostwie patroli na 18 km. pierwsze miejsce uzyskał patrol polski pod dow. por. Woycickiego, drugie patrol czechosłowacki, trzecie patrol rumuński.

W biegu pań o mistrzostwo Polski startowało 11 zawodniczek, do mety doszło dziewięć.

Mistrzostwo uzyskała Loteczka w czasie 0,42,26.

I Klasa:

- 1) Loteczka J. (Polska) — 0,42,26.
- 2) Ziętkiewiczowa (Polska) — 0,47,07
- 3) Dubieńska (Polska) — 0,48,48.

II Klasa:

- 1) Bogucka (Polska) — 0,48,28.
- 2) Pańkowska (Polska) — 0,52,52.
- 3) Landówna (Polska) — 0,54,16.

Szóste miejsce po Polkach osiągnęła przedstawicielka Austrii.

W ostatnim dniu zawodów odbyły się skoki na skoczni w Krokwi, budzące oczy-

wiele najwięcej zainteresowania o czym może świadczyć zapelniona widownia w ilości 5000 widzów.

W konkursie wzięło udział 151 zawodników z następującymi wynikami:

- I Klasa:**
 1) Wende Fr. (Czechosłowacja) 321,75 (skoki 38,41,46;
 2) Nemecky Ot. (Czechosł.) 308, skoki 38,38,42;
 3) Lankosz Józef (Polska) 286,25, skoki 33,36,38;
 4) Bim (Czechosł.) 286,25, skoki 34, 36, 39;
 5) Żytkowicz (Polska) 280 i pół, skoki 30, 34, 41;
 6) Krzeptowski (Polska) 275,50, skoki 31, 34, 41;
 7) Rattay (Austria) 273,25, skoki 35, 36, 37 i pół;
 8) Rozmus (Polska) 268,50, skoki 34, 29, 37 i pół;
 9) Stolpe (Szwecja) z upadkiem.
 10) Lindstrom (Szwecja) z upadkiem.

- II Klasa:**
 1) Mietelski (Polska) 272, skoki 30, 31 i pół, 37.
 2) Graca Fr. (Polska).
 3) Cukier (Polska).
 4) Szostak An. z upadkiem.
 5) Król Eug. z upadkiem.

- III Klasa:**
 1) Czech Br. (Polska) 297,50, skoki 37, 37, 42;
 2) Szczerba Ant. (Polska) 242,50, skoki 28,24,34;
 3) Giewont (Polska);
 4) Bachleda (Polska).

W ogólnej klasyfikacji mistrzostwo Polski uzyskał Nemecky Ottokar (Czech.) nota 668.

- 2) Wende Fr. (Czechosł.) — 643,50.
 3) Czech Br. (Polska) — 619,25.
 4) Bim J. (Czechosł.) — 588,25.
 5) Lankosz (Polska) — 574,23.
 6) Krzeptowski (Polska) — 551,75.
 7) Rattay (Austria) — 541.
 8) Szostak Ant. (Polska) — 525.
 9) Bujak Józef (Polska) 498,50.
 10) Rozmus (Polska) — 484,50.
 11) Żytkowicz (Polska) — 476,25.
 12) Ścieżka (Polska) — 471,25.
 13) Lindstrom (Szwecja) — 466,50.
 14) Król (Polska) — 428,75.
 15) Karas J. (Polska) — 392,25.

Na zakończenie odbył się bankiet uroczysty na którym prócz licznych mów — odbyło się wręczenie nagród dla zwycięzców.

Puchar daru Marszałka Piłsudskiego otrzymał mistrz Polskiego Związku Narciarskiego, Czech Bronisław, nagrodę ministra Zaleskiego dla mistrza Polski otrzymał Nemecky Ottokar. Mistrzyni Polski p. Loteckowa otrzymała puchar wędrowny od Warsz. Klubu Narciarskiego.

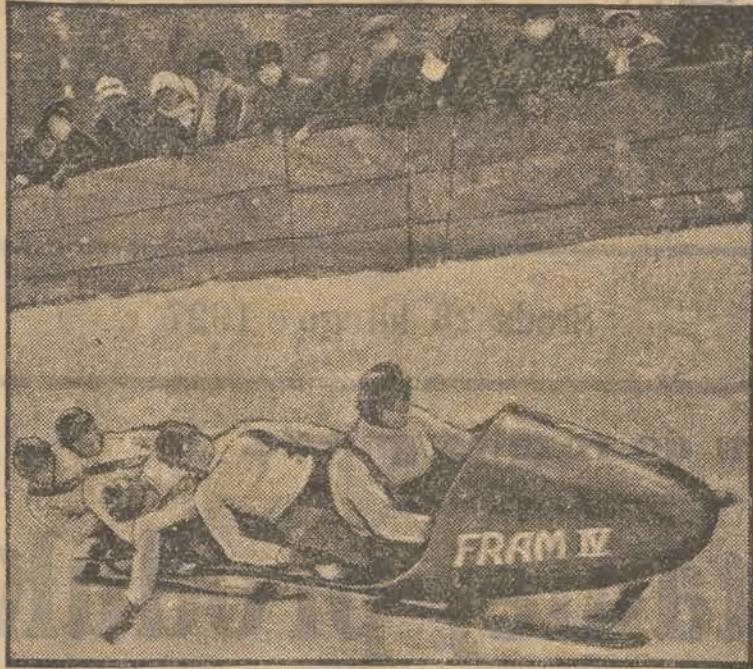
TURYŚCI NIE PRYZNAJĄ SIĘ DO KLESKI.

Wczoraj ukazało się sprostowanie kl. Turystów, jakoby zawody ping-pongowe ŁKS — Turyści nie odbyły się przy właściwym udziale drużyny Turystów. Klubowi Turystów nie chodzi widocznie o propagowanie gry ping-pongowej, lecz o wynik 5:1, który wypadł na ich niekorzyść.

Ciekawe, że przed samymi zawodami wszystko odbyło się jak najnormalniej i teraz dopiero (po kilku tygodniach) kilku graczy występujących w drużynie Turystów, zaliczonych zostało do przygodnych widzów.

Wczorajsza wzmianka może tylko ujawnić świadectwo o organizacji klubowej. Jeżeli ktoś chce uprawiać jakiś sport, musi się liczyć z możliwością wygrywania jak i przegrywania, ale nigdy z możliwością... odwoływania.

Zawody saneczkowe w ojczyźnie Tella.



W Zurychu, na znanym w całym świecie sportowym 4-kilometrowym torze saneczkowym, zwanym „Dolder”, odbyły się w ubiegłym tygodniu, przy licznych udziałach sportowców zarówno europejskich jak angielskich oraz amerykańskich, zawody saneczkowe. Na ilustracji naszej widzimy zwycięzcę, znanego angielskiego turystę William Mac-Murphy wraz z załogą.



TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, „Żywy trup” — po cenach niższych.

Jutro, czwartek, w dalszym ciągu „Proboszcz wśród bogaczy”. Ceny niższe.

W piątek kapitałny „Mecenas Bolbec i jego małż” po cenach najniższych.

W sobotę o godzinie 3 min. 30 po raz ostatni na sobotnim popołudniowym przedstawieniu „Żywy trup”. Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł. 50.

Sobota wieczorem premiera arcydowcipnej 3 aktowej komedji Fr. Molnara „Jedyny ratunek”, wystawionej przed paru dniami po raz pierwszy w warszawskim Teatrze Małym. Reżyseruje Mie czysław Szpakiewicz. Główne role grają: Gzylewska, Znicz, Szubert, Grolicki i Krotke. Dekoracje projektuje K. Mackiewicz. Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa 18).

Dziś w dalszym ciągu rekordowy wodewil „Warszawa w nocy”, cieszący się na deskach naszej sceny popularnej zasłużonym a niebywałym powodzeniem. Nowe bajeczne dekoracje i bogate kostiumy, dodają szczególnego uroku temu wodewilowi, pełnemu poza tem śpiewu, tańca i wesołości. W rolach głównych panie: Brandtówna, Zielinska, Niemirzanka, Brzozowska, oraz panowie: Bielecki, Dębicz, Urbański i Górecki. Reżyserja Romana Urbańskiego. „Warszawa w nocy” pozostaje na afiszu tylko kilka dni.

„TRUBADUR” VERDI’EGO W ŁODZI.

We wtorek dnia 1-go marca, odbędzie się drugie przedstawienie operowe. Dana będzie ulubiona i popularna opera Verdi’ego „Trubadur” z udziałem następujących artystów opery warszawskiej: p. St. Gruszczyńskiego, (rola tytułowa), p. Marii Mokrzyckiej (Leonora), Augusta Wisniewskiego (Hrabia Luna) i Heleny Fotygo (Azucena), oraz chórowi i orkiestry. Dyryguje dyr. Teodor Ryder. Po entuzjastycznym przyjęciu, jakiego doznało „Rigoletto” niema wątpliwości, że i „Trubadur” ściągnie tłumy publiczności do teatru „Scala”. Bilety już do nabycia w cukierni W-go Komara, ul. Piotrkowska 63.

Na srebrnym ekranie.

„CZARY”.

„SYN PRERJI” z Hoot Gibsonem w roli głównej.

Obecnie wyświetlany w „Czarach” obraz p. t. „Syn prerji” z ulubieńcem publiczności Hoot Gibsonem w roli głównej należy do złotej serii cobyjskich obrazów znakomitej wytwórni „Univer sal Pictures Corporation”. Po raz pierwszy urzeczyśmiwiliśmy na ekranie kobietę w roli komika. Należy przyznać, że bohaterka obrazu, wywiązała się ze swego zadania wcale zadawalniająco, wykazując dużo własnej inicjatywy. Technicznie obraz stoi na odpowiednim poziomie.

CASINO „STUDENT Z PRAGI” z Konradem Veidtem.

Zanim jeszcze teatr „Casino” rozpoczął kampanię reklamową „Studenta z Pragi”, cała Łódź wiedziała już o tym filmie, który tyle wrzawy narobił zagranicą.

Mówiono, że jest to obraz, stanowiący w dziejach kinematografii epokę, że Veidt przeszedł w nim samego siebie, że stworzył kreacje, bezsprzecznie najlepszą ze wszystkich swoich dotychczasowych.

Ci, którzy ten film widzieli, przyznać muszą, iż ten niezwykły rozgłos jest zupełnie zasłużony. Sam Konrad Veidt jest już dostateczną rekoimią, że film zdobędzie powodzenie, jeżeli do tego doda się nazwisko Heinza Hansa Ewersa, tytuł jego najlepszego dzieła (Student z Pragi) — sukces jest rzeczą dokonana.

Veidt nie zawiodł niczych nadziei, stworzył postać, która przysporzyła temu genialnemu artyście nowych laurów do wieńca chwały.

Niesamowita opowieść o studencie, który sprze dał czarnoksiężnikowi Scapinellemu (Werner Kraus) swoje odbicie w lustrze i wynikłej stąd tragedji czaruje przedziwnym wdziękiem bajkowej iluzji, splecionej z brutalną rzeczywistością.

Veidtowii nie wystarczy jedna rola w filmie.

Od słynnych „Braci Schellenbergów” lubuje się w odgrywaniu ról „podwójnego człowieka”. Tam owo rozdwojenie było karysem autora, który chciał odtworzyć jednocześnie postacie dwóch braci, tu zaś — koniecznością, wynikającą z treści.

CHOROBY PŁUCNE SĄ ULECZALNE.



GRUZIŁCA PŁUC. SUCHOTY. KASZEL. SUCHY KASZEL. KASZEL ŚLIZOWY. NOCNE POTY. KATAR OSKRZELI. KATAR KRTANI. ZAPŁEGMIENIE. KRWOTOK GWALTOWNY. KRWIOPŁUCIE. CIĘŻKOŚĆ. RZEŻENIE ASTMATYCZNE, KLUCIE W BOKACH i t. d. są uleczone.

Już tysiące osób zostało wyleczonych.

Proszę natychmiast zażądać mojej książki p. t. **Nowy System odżywczy**

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy każdym zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowe zwapnienie kości cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki. **Zupełnie gratis** otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki **zupełnie bezpłatnie**, bez żadnego zobowiązania ze swej strony i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA.

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obśluzony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo.

Niechaj każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza.

Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich interesujących się obecnym stanem leczenia płuc. Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln Ringbahnstrasse Nr. 24. Oddział 552.

I znów publiczność podziwiała dwóch Veidtow studenta Baldwin i jego zakłete odbicie zwierciadlane, które niby oplór błakało się po świecie.

Film obfituje w cały szereg scen, wybitnie emocjonujących. Nie można pominąć również mił czeniem gry Wenera Krausa i idealnie pięknej Agnes Esterhazy, którzy stworzyli kreacje, dostosowane do wysokiego poziomu tego filmu.

Słusznie tedy powiedział znakomity autor „Studenta z Pragi”, Hans Heinz Ewers:

— Dopiero patrząc na ekran, uświadomiłem sobie, jak wielkie arcydzieło udało mi się stworzyć...

O muzyce chyba pisać nie należy. Dyrekcja L. Kantora mówi już sama za siebie.

Chór „Zielonej Papugi” wykonał tym razem pieśń studencką z właściwą sobie swadą i zacięciem.

„NOC W HOLLYWOOD”.

Pod powyższem hasłem odbędzie się dnia 26 b. m. w połączonych salach Grand-Kina wielki bal maskowy urządzony przez sekcję Miłośników Kina oraz Polskiego Zw. Teatrów Świetlnych w Łodzi.

Powyższa maskarada wywołała duże zainteresowanie w naszym mieście. Komitet balowy postanowił rozesłać zaproszenia tylko w ograniczonej liczbie, aby bezwarunkowo utrzymać wysoki poziom towarzyski i zapewnić uczestnikom balu wygodę i swobodę zabawy. Z programu zabawy wymienimy narazie następujące punkty:

- 1) Zdjęcia filmowe uczestników balu podczas poloneza, błękitnego mazura i tańców współczesnych (rozpoczęcie poloneza punkt. o godz. 1-ej)
- 2) Wybór królowej balu, która zostanie sfilmowana i otrzyma roczne passe-partout, ważne do wszystkich zrzeszonych kinoteatrów i która zostanie zaangażowana do następnego łódzkiego filmu.
- 3) 3 nagrody za najtrafniejsze naśladowanie artystów filmowych.
- 4) Seanse filmowe.
- 5) Występy artystyczne.
- 6) Oryginalne dekoracje sal, karykatury działek społecznych Łodzi oraz artystów filmowych.

Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet
 Łódź, Piotrkowska 104-9
Szyje bieliznę męską, damską, dziecięcą i pościelową, oraz kołdry i abażury. Dzierganie dziurek, kryte szycie, meretki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie. Pierze i puch i pościel na zamówienia. Ceny przystępne.

KINO Dom Ludowy ul. Przejazd 34.
 Dziś! — — Dziś!
 Na ogólne sądanie Sz. Publiczności przepiękne epokowe arcydzieło filmowe „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”
 W rolach głównych: Przedwcześnie zmarły najgenialniejszy artysta Rudolf Valentino i Alice Terry.
 Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr II m. 30 gr III m. 20 gr.
 W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr II m. 40 gr III m. 30 gr.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki”.

Środa 23 lutego 1927 r.

„Kurjer Łódzki”.

Trudny problem do rozstrzygnięcia.

Zagadnienie taniej produkcji i zastosowanie polityki wysokich zarobków.

ex) Przez Polskę idzie znowu nowa fala żądań zarobkowych. Żądają podwyżek włókniarze łódzcy, żądają górnicy i hutnicy górnośląscy, a za nimi na pewno coraz to nowe kategorie robotników występować zaczną z żądaniem podwyżki zarobków. Żądania swe uzasadniają Związki Zawodowe wzrostem drożyzny. Z tym wzrostem drożyzny sprawa niecałkiem jest jasną. Za miesiąc styczeń np. warszawska Komisja do badania kosztów utrzymania ustaliła wzrost tych kosztów o 2 proc. Tymczasem niektóre pisma wykazują, że w rzeczy wistości zwykła cen nastąpiła jedynie w grupie żywnościowej i to zaledwie o 0,45 proc., która równoważy się z znaczną niżką cen materiałów odzieżowych, w innych natomiast grupach żadnej wogóle podwyżki cen nie było. Przemysł znowu ze swej strony protestuje jak najenergiczniej przeciwko wszelkim dalszym podwyżkom zarobków, twierdząc, że wobec znacznego pogorszenia się koniunktury w związku z ukończeniem strajku angielskiego, każda dalsza podwyżka zarobków zmniejsza jego zdolność konkurencyjną i pociągnąć za sobą musi dalszy spadek eksportu, a tem samem pogorszenie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Pomiędzy jednak narazie te głosy stron zainteresowanych i spróbujmy sięgnąć głębiej do istoty problemu zarobków robotniczych w Polsce. Nikt nie zaprzeczy, że zarobki robotnicze w Polsce są niskie i naogół niższe, niż w innych państwach europejskich, nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych Ameryki. Odpowiednio do tych zarobków niesłychanie niskim jest również poziom życia, standard of life, polskiego robotnika, nadzwyczaj skromny i ciasny zakres jego potrzeb, a tem samem i rola jego jako konsumenta w polskim gospodarstwie społecznym prawie żadna. Z tego założenia wychodzą stronnictwa robotnicze domagają się stale takiej polityki zarobkowej, która przy ciągłej podwyżce zarobków przy równoczesnym obniżeniu cen produktów rolnych i przemysłowych, zwiększyła znacznie siłę nabywczą polskiego robotnika, a tem samem uczyniła z niego poważnego konsumenta krajowej produkcji. W żądaniach swych powołują się stronnictwa robotnicze na przykład Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie właśnie tą drogą, t. j. przez politykę wysokich zarobków i niskich cen stworzono olbrzymią konsumpcję wewnętrzną, zwalniającą rolnictwo i przemysł od ciągłej troski o zdobycie i utrzymanie zagranicznych rynków zbytu, a równocześnie położono granitowe fundamenty pod ogólny dobrobyt i niesłychany rozkwit gospodarczy całego państwa.

Niewątpliwie teza ta jako teza jest w teorii zupełnie słuszną i stanowi jedynie możliwe rozwiązanie problemu podniesienia socjalnego i kulturalnego warstw robotniczych nie tylko bez szkody, lecz nawet

z korzyścią dla całego organizmu gospodarczego państwa. Daje ona równocześnie możliwość rozwiązania pałacej w naszym ustroju gospodarczym kwestji zapewnienia przemysłowi i uprzemysłowionemu rolnictwu pojemnego rynku wewnętrznego i niezależnienia się w dużym stopniu od zmiennych koniunktur światowych. Nie musi jednak być tak łatwym urzeczywistnienie tej tezy, jeżeli w całej Europie zarobki robotnicze, mimo zachęcającego przykładu Ameryki, wciąż jeszcze są niestosunkowo niższe, niż zarobki amerykańskie, a o ile nawet są wyższe, niż zarobki w Polsce, to ta absolutna cyfrowa nadwyżka równoważy się niemal zupełnie z wyższym poziomem kosztów utrzymania. Wszak i w Niemczech, w kraju wysoko uprzemysłowionym i pod względem rozwoju zarówno warsztatów jak i metod pracy niewiele ustępującym Ameryce, w kraju o wysokiej kulturze gospodarczej i socjalnej, stronnictwa robotnicze od długiego już czasu daremnie upominają się o zastosowanie amerykańskiej polityki zarobkowej, bez skutku walczą o znaczniejszą podwyżkę zarobków i niższą cen produktów rolnych i przemysłowych. A przecież tam za spełnieniem tych żądań przemawia jeszcze fakt, że dokonywująca się w szybkim tempie racjonalizacja produkcji wpłynęła naogół bardzo poważnie na obniżenie kosztów własnych, oraz drugi niemniej ważny fakt, że ogromne w stosunku do ogółu ludności rzesze robotnicze Niemiec, wpłynęłyby rzeczywiście, w razie zwiększenia ich siły nabywczej, bardzo wydatnie na wzrost konsumpcji wewnętrznej, a tem samem pośrednio na dalszy wzrost produkcji i dalsze zmniejszenie kosztów własnych.

Dlaczegoż ani w Niemczech ani w żadnym innym państwie europejskim nie zastosowano mimo pomyślnych napozór warunków tego cudownego środka amerykańskiego dla rozwiązania kwestji robotniczej i przezwyciężenia europejskiego kryzysu gospodarczego?

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy łatwo, jeżeli uświadomimy sobie, kiedy i w jaki sposób przeszła Ameryka do swej obecnej polityki zarobkowej. Przed wojną stosunki zarobkowe i socjalne w przemyśle amerykańskim były bez porównania gorsze, niż w uprzemysłowionych krajach Europy. Wystarczy przypomnieć słynną powieść Upton'a Sinclair'a „Trzęsawisko”, która dała nam obraz tej gehenny, przez którą przechodził robotnik amerykański, zwłaszcza imigrant. W czasie wojny światowej Ameryka stała się dostawcą całej Europy i skutkiem olbrzymiego zapotrzebowania musiała rozbudować przemysł swój do gigantycznych rozmiarów. Na tych dostawach zarobki przemysł amerykański niesłychane sumy i gdy po wojnie, w miarę spadku zapotrzebowania przemysł ten tracił coraz bardziej odbiorców dla swej produkcji, zabrał się necessitate

coactus do racjonalizacji swych metod produkcyjnych, na co mógł sobie pozwolić, mając do dyspozycji olbrzymie, zarobione w czasie wojny kapitały. Racjonalizacja produkcji w związku z postępującą gwałtownie normalizacją i standardyzacją, pociągnęła za sobą znaczną niżkę kosztów produkcji, a tem samem i cen gotowych produktów, dzięki czemu robotnik mógł łatwiej zaspokoić swoje potrzeby konsumpcyjne, a przemysł, ciągnąc i tak znaczne zyski z racjonalizowanej produkcji, mógł bez szkody dla siebie podwyższać zarobki robotnika, tworząc w ten sposób olbrzymią nową warstwę konsumentów o coraz bardziej wzrastających potrzebach konsumcyjnych.

Jak widać z powyższego, warunkiem zastosowania polityki wysokich zarobków był przypływ olbrzymich kapitałów do Ameryki i przeprowadzenie racjonalizacji produkcji, zmniejszającej jej koszty oraz cen gotowych produktów. A przytem przez cały okres tej ewolucji przemysł pozostał rentowny, zapewniając zaangażowanemu w nim kapitałowi stałe wysokie oprocentowanie, z którego powstały owe miljonowe i miliardowe fortuny amerykańskich przemysłowców.

Niemcy są obecnie na najlepszej drodze do wprowadzenia w życie w bliskim czasie polityki wysokich zarobków. W ciągu ostatnich dwóch lat napłynęło do Niemiec około 4 miliardów marek obcych kapitałów, niezależnie od wytworzonych w tym czasie olbrzymich własnych oszczędności. Dzięki temu racjonalizacji produkcji jest w pełnym toku i wydała już bardzo poważne owoce w postaci znacznej niżki kosztów produkcji. Wreszcie zaczyna się również spełniać trzeci warunek polityki wysokich zarobków, t. j. rentowność kapitałów inwestowanych w przemyśle niemieckim wzrasta coraz bardziej. Podczas gdy bilans większości niemieckich spółek akcyjnych za rok 1924 i 1925 były deficytowe lub bezdywidendowe, a w spółkach dochodowych dywidenda nie wynosiła nigdzie więcej jak 4—6 proc., to dotychczas ogłoszone zapowiedzi bilansów na rok 1926 wykazują, że ilość bilansów deficytowych i bezdywidendowych będzie minimalna, a w spółkach dochodowych dywidendy wynosić będą 8—10 proc., a nawet więcej. Socjal-demokracja niemiecka podnosi przeciw przemysłowi tamtejszemu ciężkie zarzuty z tego powodu, że zmniejszonych kosztów produkcji używa na podniesienie swych dochodów, zamiast na podwyżkę zarobków i niżkę cen towarów. Ale ostatecznie żyjemy w ustroju kapitalistycznym ze wszystkimi jego konsekwencjami, a jedną z pierwszych jest dążenie kapitału do osiągnięcia odpowiedniej renty. Niemniej jednak i kapitalizm przeżywa dziś okres ewolucji w kierunku solidaryzmu, a ewolucja ta znajdzie niewątpliwie i w Niemczech z chwilą osiągnięcia pewnej dostatecznej i

trwałej renty, wyraz w tem, że możliwe w miarę postępu racjonalizacji dalsze zwiększone zyski zostaną użyte na korzyść robotnika i konsumenta, t. j. na podwyżkę zarobków i niżkę cen towarów.

A w Polsce? Nietylko nie napłynęły nam dotąd znikąd kapitały obce, lecz jeszcze straciłyśmy własne. O przeprowadzeniu racjonalizacji produkcji i obniżeniu jej kosztów bez napływu świeżych kapitałów nie może być mowy, a co się tyczy rentowności, to kursa giełdowe akcji naszych spółek przemysłowych są najlepszym jej wyrazem. Tak więc nie spełnił się, jak dotąd, ani jeden z warunków, stanowiących podstawę polityki wysokich zarobków. Wejście więc w obecnej sytuacji na drogę tej polityki nietylko nie byłoby postępem w kierunku rozwiązania kwestji robotniczej, lecz jedynie prowadząc do zniszczenia przemysłu, przyczyniłoby się równocześnie do dalszego osłabienia warstwy robotniczej i gorszego jeszcze obniżenia jej poziomu życiowego.

Mimo skromnych rozmiarów naszego przemysłu jesteśmy wobec minimalnej konsumpcji krajowej (a tej nie podnieśliśmy również kilku — czy kilkunastu procentową podwyżką zarobków dla nielicznej stosunkowo warstwy robotniczej), zdani na eksport nadwyżki naszej produkcji. Warunkiem eksportu jest zdolność konkurencyjna przemysłu. Tę zdolność utraciliśmy zupełnie po wprowadzeniu stałej waluty (właściwie nie posiadaliśmy jej nigdy a tylko inflacja zakrywała rzeczywisty stan rzeczy), a odzyskaliśmy ją częściowo dzięki premji eksportowej, wytworzonej spadkiem złotego. Premja ta polegała na automatycznym obniżaniu skutkiem dewaluacji zarobków i danin państwowych oraz świadczeń socjalnych. Innej możliwości obniżenia kosztów produkcji wobec braku kapitałów na przeprowadzenie racjonalizacji wogóle nie było. Kilkakrotnie podwyżki zarobków zmniejszyły tę premję do minimum, a tem samem zredukowały zdolność konkurencyjną naszego przemysłu do tej granicy, poza którą zaczyna się już zupełny zanik eksportu, a w związku z tem stagnacja i kryzys.

Wedle informacji rządowych mamy podobno dobre widoki uzyskania w krótkim czasie poważnych i tanich kredytów zagranicznych. Z chwilą uzyskania tych kredytów rozpocznie się niewątpliwie okres racjonalizacji produkcji w naszym przemyśle, a w miarę postępu racjonalizacji zacznie się również zwiększać rentowność inwestowanych w nim kapitałów. Z tą chwilą nastanie odpowiednia pora do domagania się i do realizacji polityk wysokich zarobków. Narazie jeszcze nie pora po temu. Obecnie można mówić tylko o wyrównaniu płac w stosunku do postępu drożyzny i tylko w tych dziedzinach, gdzie zarobki są faktycznie minimalne, biorąc pod uwagę prymitywne potrzeby życiowe.

D. L. Fall.

Idealna PASTA do zębów
KREM perłowy
IHNATOWICZA, Lwów.

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym ceny produktów na rynkach łódzkich kształtowały się następująco:

Nabiał: masło oselkowe 5.00 — 5.50 do 6 złotych, masło śmietankowe 6.00 — 7.00 do 8 zł. za kilogram, jajka 3.00 — 3.40, za pierwszy gatunek jaj tak zwanych wybieranych płacono od 3.70 do 4 złotych, jajka skrzynkowe sprzedawano po 270 — 290 do 3 złotych za mendel, za liter twarogu żądano od 1 zł. do 1.50, za liter śmietany słodkiej płacono 2.00 — 2.20, zaś za liter śmietany kwaśnej (zbieranej) żądano 2.50 do 3 zł., za liter mleka słodkiego płacono od 45 do 55 groszy.

Drób: kura 5.00 — 6.00 do 7 złotych, kaczka 6 — 7 do 8 złotych, gęś 9 — 10 do 14 złotych, indyk 13 — 15 do 18 złotych.

Ziemniaki: kilogram ziemniaków od 12 do 15 groszy, za 100 kilogramów ziemniaków (korzec) płacono od 13 do 15 złotych, za kilogram buraków ćwikłowych żądano od 20 do 30 groszy, zaś za ćwiartkę buraków od 2 do 3 złotych, za kilogram marchwi od 15 do 20 groszy, za ćwiartkę marchwi od 2 do 2.50 gr., klgr. cebuli zwykłej od 55 do 70 groszy, klgr. cebuli cukrowej od 80 gr. do 1 zł., pęczek włoszczyzny 10 groszy.

Owoce: (cena za 1 klgr.) jabłka 90 — 140 — 170 do 3 złotych 50 gr., owoce na pu dy: jabłka do jedzenia 17 — 19 do 25 zł. Ruch na rynkach mały.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

W dniu 22 lutego 1927 r. Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych sprzedaż 58.35, kupno 57.85, przeciętne—58.05, Berlin 46.76—47.27, wypłata na Warszawie, Katowice i Poznań 46.855 — 47.095, Gdańsk 57.53—57.67, wypłata na Warszawie 57.44—57.58, Wiedeń czek — 78.81—79.31, bankonty 78.75—79.75, Praga 378.

NOTOWANIA NIEOFICJALNE GIEŁD ZBOŻOWYCH.

Łódź, dn. 22 lutego. Zboże:
Żyto 42.50—43.00
Pszenna 55.50
Owies 36.00
Jęczmień zw. 36.00—37.00
Jęczmień brow. 38.00—39.00
Otręby żytnie 29.00

Otręby pszenne 28.00—29.00
Schneider i Zimmer, Leszno (Wielkop.):
Żytnia luks. 66.00
Żytnia Nr. 1 47.00
Żytnia Nr. 2 44.00
Patrija 87.00
Pszenna 0000 79.00
Pszenna 00 73.00

Kowalski, Frydenson i S-ka w Kaliszu,
dawn. A. Deutschman:

Żytnia specj. najprzeźn. 65.00
Żytnia luks. 63.50
Żytnia Patent 62.00

Bracia Kowalscy w Kaliszu:

Pszenna I gat. 78.00
Pszenna 000 61.00

Młyn „Korona” w Łodzi:

Pszenna I gat. 78.50
Zełechowski w Łowiczu:

Żytnia luks. 65.00
Żytnia 0000 63.00
Pszenna 0000 79.00
Pszenna 0000 A. 76.00
Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym zawarto następujące transakcje:

Gotówka.

Dolary 8.92,5

Akcje:

Bank Polski 103.00
Przemysł Chemiczny w Zgierzu zł. 1.90
Michałów zł. 0.56
Elektrownia Dąbrowiecka zł. 63.00
Tendencja mocna. Sytuacja ożywiona.
Obroty dość znaczne. (ah)

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczornych dolar kształtował się po kursie 8.93 i pół w żądaniu i 8.92 i pół w płaceniu. Tendencja spokojna. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 lutego (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.92 — 8.94 — 8.90
Czeki.

Belgia 124.77
Holandia 359.12
Londyn 43.51
N. York 8.95
Paryż 35.10

Praga 26.56
Szwajcaria 172.52
Wiedeń 126.47
Włochy 39.60

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

8-proc. pożyczka konwersyjna 98.—
Pożyczka dolarowa 85.25
5-proc. pożyczka konwersyjna 59.—, 60.—, 59.25
Pożyczka kolejowa 101.—, 101.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 53.—, 52.50, 52.75
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 62.75, 63.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy 58.75
Dolarówka 51.50, 53.—, 52.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 13.10, 13.20
Bank Polski 105.—, 104.50
Bank Zachodni 3.—, 2.90
Bank Zarobkowy 11.50, 11.75
Bank Handlowy 5.40, 5.60, 5.50
Bank Przem. Lwów 0.20, 0.23
Bank Zj. Ziem Polskich 1.90
Kijewski 0.32
Wildt 0.18, 0.20
P. T. E. 0.29, 0.30
Siła i Światło 105.—, 100.—
Czersk 0.70
Gosławice 56.—
Cukier 4.50, 4.58, 4.50
Łazy 0.29, 0.28
Węgiel 92.50, 93.—, 91.—
Nobel 3.30
Fitzner 5.10, 4.60
Modrzejów 6.80, 6.50, 6.55
Ortwein 0.50
Parowozy 1.02, 1.—, 1.02
Rohn 0.75, 0.72, 0.75
Starachowice 2.80, 2.77
Zawiercie 34.—, 32.—, 34.—
Borkowski 2.10, 2.40, 2.15
Haberbusch 95.—, 95.50
Cerata 1.05
Puls 7.30, 7.40
Elektr. Dąbr. 63.—
Brown Boveri 2.30, 2.25
Chodorów 118.—, 117.—
Częstocice 2.30, 2.35
Michałów 0.57, 0.53
Firley 43.—, 43.50
Wysoka 4.85, 4.95

Nafta 0.45, 0.43
Cegielski 42.—, 35.—
Lilpop 22.75, 22.—, 22.25
Norblin 125.—
Ostrowieckie 16.75, 16.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 lutego (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.

100 złotych polskich 57,53—57,67
czek na Londyn 25,90

Telegraficzna wypłata:

na Warszawę 57,44—57,58
na Berlin 122,897—122,208

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 22 lutego (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85 ³ / ₄	Holandja	12,11 ¹ / ₄
Francoja	123,91	Belgia	34,88
Włochy	111,00	Niemcy	20,46 ³ / ₈
Szwajcaria	26,21 ³ / ₄	Hiszpanja	28,8 ³ / ₈
Portugalia	2,51	Dania	18,19 ³ / ₄
Szwecja	18,17 ¹ / ₄	Norwegja	18,71
Praga	183,68	Helsingfors	192,60
Wiedeń	34,40	Warszawa	48,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 22 lutego (PAT.)

Notowania końcowe.

Londyn	123,92	N. York	25,54 ⁷ / ₈
Belgia	355,25	Szwajcaria	491,25
Włochy	111,65	Szwecja	683,00
Rumunia	16,60	Hiszpanja	429,75
Dania	678,75	Niemcy	605,00
Praga	75,30	Norwegja	681,50

Baczność P. P. Kupcy i Rzemieślnicy.

Z inicjatywy sfer kupieckich organizuje się Kolo Przyjaciół tyg. „Rozwój” organu Tow. „Rozwoju Życia Narodowego w Polsce”. Kolo to ma na celu szeregowanie kupiectwa i rzemiosła polskiego wokoło pisma, które służy do unarodowienia naszego życia, a więc w pierwszym rzędzie handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa.

Ciężkie warunki naszego życia gospodarczego kładą tym sferom jednoczyć się pod hasłem **rozwoju życia narodowego!**

Cyż szereg wybitnych jednostek ze świata gospodarczego zgłosił swój akces do Kola Przyjaciół tyg. „Rozwój”.

Nikogo nie może zabraknąć.

Zapisy przyjmuje i informacje udziela Administracja tyg. „Rozwój”—Warszawa, Żółwia 2, tel. 13-14.

LECZNICA „VITA”

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorob — przy ul. Piotrkowskiej 45. Tel. 47-44. — Przy lecznicy laboratorium bakteriologiczne na miejscu, gabinet fizjikalnej terapii. Lampa kwarcowa (dorskie światło) — lampa „ultra-słoneczna”. Solux. Aparat Bergoniego (oddzielający) Elektryzacja. Kąpiele świetlne. Poradnia dla matek Gabinet lekarsko-dentystyczny.

Choroby wewnętrzne:	Dr. M. Dawidowicz " J. Itelson " H. Kryszek " A. Uryson
Choroby dzieci:	Dr. J. Kaplański " Józef Kon " S. Samet-Mandelsowa
Choroby skórne, weneryczne, i moczopłucne:	Dr. E. Ekkert " W. Łagunowski
Chor. nerwow.	Dr. M. Urbach
Chor. oczu	Dr. Iga. Hargolis
Choroby chirurgiczne:	Dr. M. Dobulewicz " M. Kantor " E. Kunig
Choroby kobiece i akuszerja:	Dr. M. Maczewski " A. Pogorzelski " R. Rajtler-Kurjańska " J. Szwaieer
Chor. gardła, nosa, uszu — wymowy głosu i jękania etc.	Dr. A. Mazur
Chor. gardła, nosa i uszu:	Dr. A. Żebrowski
Choroby zębów i jamy ustnej — Lekarsko-dent.	L. Gecowowa H. Halpernowa Fenster-Lajzerowiczowa F. Rozenówna
Laboratorium bakteriologiczno-chem.	Dr. Żurowski

Roentgen. Leczenie wad wymowy, głosu, jękanie etc. Dżiatermja. Masaż leczniczy. — Szczepienie ochronne przeciw szkarlatynie. Operacje i opatrunki. Wiryty na mięsle. — Mostki, korony złote i zęby sztuczne. Lecznica czynna od g. 9-ej rano do 8 wiecz, w niedz. od 9—2 pp.



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” (z marka „Kogut”) są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości.
„Szwajcarskie Gorzkie Ziola” pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po 1.50 zł. za pudełko. Skład główny apteka A. Gasseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4 gr. 30 (z przesyłką)

ANUSOL
WYPRÓBOWANY I WYGODNY SPRAWIAJĄCY ULGĘ CIĘŻKIEM
LECZNICZY ŚRODEK PRZECIWKO
HEMOROIDOM
CZOPKI
ANUSOL
PRAWOZIWI TYLKO W PUDEŁKACH — PŁOŚDO DO NADZIA W WYSTYPIENIACH APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.
JENERALNI PRZEDSTAWICIELE NA RZECZ SPOLITA POLSKA DOM HANDLOWY
ED. KOCH I W. BORNANN
WARSZAWA UL. BOGDANA 151.

ABSOLWENT
uniwersytetu wiedeńskiego (wydz. prawa) i akademii handlowej we Wiedniu poszukuje osoby korespondenta lub stosownej pracy biurowej. Gruntowna znajomość polskiego i niemieckiego. — Wymagania skromne. Siła organizatorska. Pierwszorzędne referencje. Pośrednikowi pokazane wynagrodzenie. Oferty sub. „Dr. W. K.” do „Kurjera Łódzkiego”.

NA JUPORCZYWIEZ BOL GLOWY
USUWA JAK
DZIECIĘCIE
Z KOGUTKIEM.

Kursy Kosmetyki
Praktycznej
Dr. Marji Lewinsonowej
zapisy Cegielniana 6, m. 3.
Kurs trzymiesięczny.
Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. Zapisy codziennie.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA MOCZ
ISUWA BEZ BÓLU I BEZOPROSTNE
ZMANY
KLAWIOL
FABRYKA ODRUBKI, FARMACJUTYLENA
— AP. MOWALSKI
WARSZAWA

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje codziennie od g. 5 do 7 1/2 po poł., w niedzielę i święta od 11 do 1-ej. Tel. 48-62
6-go Sierpnia 1

Cegielnia dom Kruszów
dzierzawiona dotychczas przez p. Tadeusza Zwierzyńskiego z dn. 12 lutego 1927 r. przeszła pod zarząd dóbr — Od powyższego terminu p. T. Zwierzyński niema nic wspólnego z Cegielnią Kruszów, a cegła znajdujaca się na placach należy do dominium.

Kierownik Tkalni
poszukiwany do większej fabryki wyrobów włókiennych z przędzy czesankowej i zgrzebniej. — Oferty z podaniem dotychczasowej działalności i odpisem świadectw składac należy do administracji pisma niniejszego pod „A. G. I.”
Reflektuje się tylko na silę pierwszorzędna.

SZKŁO OKIENNE
ornamentowe, surowe oraz szklenie budowli — po cenach niżej konkurencyjnych —
J. Olejniczak, Główna № 14.
UWAGA: Szkló inspektowe w wielkim wyborze.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
„ Plombowanie oraz wprawianie zębów „
Ceny niskie - podług taksy.

Dr. EKKERT
Kilińskiego 145
„ przy Głównej :
choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuję od godz. 12 — 1 1/2 od godz. 6 1/2 — 8 1/2

Dr. med. ZYGMUNT DATYNER
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.
Piramowicza 13 dawniej Olgińska 1 tel. 48-95.

Dr. med. P. BRAUN
powrócił.
Południowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.
Tel. 40-26.

Nr. 94/27
OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakbilari, sam. przy ul. Orlej nr. 23 m. 22 na zasad. art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dn. 4 marca 1927 roku od godz. 10-ej r. w domu nr. 9 przy ul. Staro-Włoczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należącej do t. „Goński i Engelman”, składających się z przędzy włókienniczej na futkach, pasów, chlewu, sprzętów, wozu i rowłagi, oszacowanych na zł. 6000.
Spis rzeczy i szacunek tryczye przez ranny być może w dniu licytacji.
Łódź, d. 16. II. 1927r.
Komornik Rafał Sakbilari

Dr. W. Balicka
choroby skórne i weneryczne. Tylko kobiety.
Przyjmuje od 12—2 i od 3—5 po poł.
Pańska 2 m. 14 róg Zawadz.

ODMROŻENIE
Oryginalna maść z (kogutkiem) „MROZOL” leczy i goi rany, powstałe od odmrożeń. Sprzedają apteki i składy apteczne.



Początek o godz. 5-ej ostatni seans o 10-ej.

W rolach głównych cudowna para:

Dziś premiera jubileuszowego filmu-kandydata do nagrody Nobla Najukochańsza żona Maharadzy Aktów 12. Monumentalny dramat egzotycznej miłości i poświęcenia Aktów 12.

Obecna jubileuszowa edycja tego arcydzieła przewyższa tysiącrotnie słynne arcydzieło „Nordiska” pod tymże tytułem z przed kilku laty. Misterje Haremu. Sumptem wielu Miljonów dolarów dokonano zdjęć na autentycznym tle Jodhur, Lahore, Bedżaru, Monte-Carlo i Mentony.

Gunnar Tolnaes i Karina Bell obraz własnością D|H „Muza-film Warszawa. —

Advertisement for 'Flenzyk Łako' perfumes, listing various scents like 'Lotan', 'Masłot', 'Glicerynowe', etc.

DoAkt.Nr. 5-27 r OGŁOSZENIE Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leonard Naborowski...

DR. MED. PRYBULSKI choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem...

OGŁOSZENIA DROBNE. po 10 groszy za wyraz. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

Kupno i sprzedaż. W dużym wybudowanym domu...

Posady i prace. Zaofiarowane. Kierownik 6-7 kl. potrzebny...

Advertisement for 'CZEKOLADA OPTIMA! JEST NAJLEPSZA!' featuring an illustration of a child.

TEATR „SCALA” We WTOREK, dnia 1 marca b. r. o godz. 8.30 wiecz. TRUBADUR Opera w 4 aktach...

Nr. 130 OGŁOSZENIE. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Rafał Sakhtilar...

Do akt. Nr. 222/27 r Ogłoszenie Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski...

DR. MED. W. ŻAGUNOWSKI Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe. Gdańska 42.

DR. MED. LAJCHTER Konstancyńska 9 Tel. 49-66. Stomatolog Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia...

DR. MED. H. LUBICZ Cegielniana 43. — tel. 41-32. — Specjalista chorób skórnych...

Matrymonijalne. Obuwie damskie i dziecięce na raty dla urzędników państwowych...

Czem płókać usta? ZĘBY czyści i konserwuje znany eliksir Stomatol № 111 Wzmocnia dziąsła, usuwa zapach z ust.

Obwieszczenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. Suzin zamieszkały przy ul. Szkolnej Nr. 14...

MASKARADOWE kostjmy damskie nowe do wypożyczenia Gdańska 64, m. 12, Naborowski.

Personel kupiecki poszukiwany Zgłoszenia: Piotrkowska 165 front, I piętro...

Fryzjerski Zakład (filje) sprzedam, z powodu trudności w prowadzeniu dwóch interesów.

Ważny pokój w samym centrum miasta. Zgłoszenia w podaniem warunków pod „Margot” do adm. „Kurjera”...

Ważny pokój w samym centrum miasta. Zgłoszenia w podaniem warunków pod „Margot” do adm. „Kurjera”...

Table with 2 columns: Konto ciekowe, P. K. O. and corresponding rates.

Table with 2 columns: CENA PRZETUMERATY, CENY OGŁOSZEŃ and corresponding rates.

OGłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 proc. drożej.